

# POKOJ i DOBRO



2/2016  
ISSN 1664-3233

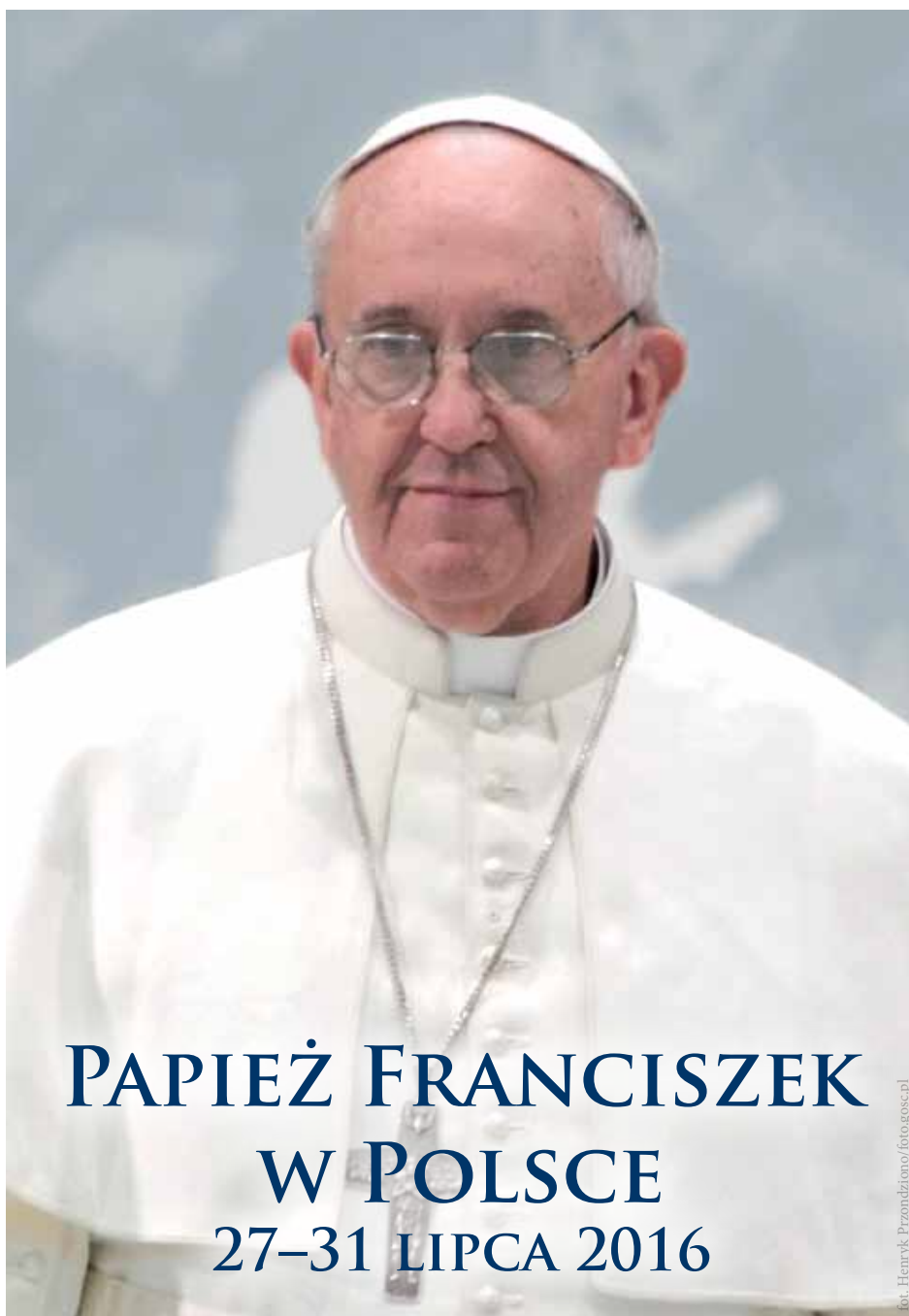
KWARTALNIK FRANCISZKAŃSKIEGO ZAKONU ŚWIECKICH

REGIONY: BIELSKO-ŻYWIECKI, CZĘSTOCHOWSKI, KATOWICKI, LUBLINIECKO-TARNOGÓRSKI, RYBNICKI

<http://fzskatowice.pl> [www.fzs.info.pl](http://www.fzs.info.pl)



Chrzest 966.pl



**PAPIEŻ FRANCISZEK  
W POLSCE  
27-31 LIPCA 2016**

## ASYŻ – MIASTO ŚWIĘTYCH, SS. 13–15



fol. s. B. Karfiszka



fol. o. P. Mędrak OFM

Bazylika MB Anielskiej



fol. br. G. Fedorczyk OFM

Bazylika św. Franciszka



fol. br. G. Fedorczyk OFM

Bazylika św. Franciszka



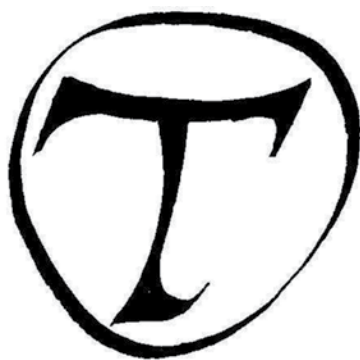
fol. br. G. Fedorczyk OFM

Katedra św. Rufina



fol. br. G. Fedorczyk OFM

Bazylika św. Klary



## DRODZY CZYTELNICY

Z tegorocznych wydarzeń w roku łaski od Pana zbliża się to wyjątkowe – przyjazd i pobyt papieża Franciszka w Polsce. Ten czas nastąpi pod koniec lipca, kiedy na tradycyjne spotkanie z ojcem świętym – Światowe Dni Młodzieży, tym razem w Krakowie, zjadą młodzi ludzie z całego świata. Krótko przed tym swoje rekolekcje, również w Krakowie, przygotowujące na to szczególne spotkanie, przeżyje Młodzież Franciszkańska. Informacje o tych wydarzeniach na

s. 21. Papież Franciszek odwiedzi także sanktuarium jasnogórskie, gdzie odprawi dziękczynną Mszę św. za 1050. rocznicę chrztu Polski. Jak to się stało, że Mieszko I przyjął chrzest, pisze o. Metody Miś OFM w tekście *Mysko dux Polonie baptizatur*.

Z racji święta młodych o. Syrach Janicki OFM w swoich artykułach w cyklu „W nurcie formacji” skupił się na młodości św. Franciszka, który przez swoich towarzyszy zabaw był nawet nazywany królem Asyżu, królem młodzieży asyjskiej. Jednak kiedy Franciszek poznał smak przegranej wojny oraz uwięzienie, na świat spojrział inaczej. Zobaczył świat inny od tego, który znał. To doprowadziło go do zwrócenia się ku temu, co trwałe, wieczne, ku Bogu. dopełnieniem tego poznania jest przedstawienie miasta, z którego on pochodził.

O Bogu miłosiernym, nieustannie działającym w historii zbawienia, którego poznajemy z kart Starego Testamentu, pisze o. Ariel Kucia OFM. Z kolei z artykułu „Przywilej misjonarza miłosierdzia” dowiemy się, dlaczego ojciec święty ich ustanowił i posłał w najdalsze zakątki świata. Nie zapominajmy o byciu miłosiernym także wobec samych siebie – o czym pisze s. Bożena Karkoszka w cyklu „Życie i choroby”.

No i nie da się zapomnieć o jubileuszu naszego kwartalnika. Po przeglądnięciu archiwalnych numerów, można dziś stwierdzić, że początek był udany i że kwartalnik spełnił swoją rolę, i mamy nadzieję, że nadal tak będzie. Odsyłamy do tekstu na ten temat.

redakcja

## W NUMERZE

## Jubileuszowy Rok Miłosierdzia

- 4 | Idea miłosierdzia (cz. 2)
- 6 | Bulla Roku Miłosierdzia (cz. 3)
- 8 | Przywilej misjonarza miłosierdzia

## W nurcie formacji

- 9 | Modlitwy św. Franciszka – „Wykład modlitwy *Ojciec nasz*” (3)
- 10 | Życie Franciszka przed jego nawróceniem
- 11 | Nawrócony król Asyżu

## Miejsca franciszkańskie

- 13 | Asyż – miasto świętych
- 15 | Modlitwy świętych za Asyż

## 1050. rocznica chrztu Polski

- 16 | *Mysko dux Polonie baptizatur*

## Rozważania słowa Bożego

- 18 | 2 sierpnia – święto NMP Anielskiej z Porcjunkuli

## Aktualności

- 19 | 25 lat kwartalnika „Pokój i Dobro” (cz. 1)
- 20 | Kalendarz liturgiczny

## Wydarzenia – informacje – komunikaty

- 21 | Papież Franciszek w Polsce  
Wioska franciszkańska w trakcie ŚDM 2016 w Krakowie  
Młodzież franciszkańska

## Życie i choroby

- 22 | Miłosierni względem siebie

## Nasze historie

- 24 | Nasza najnowsza historia

## Sprawy szkoleniowe

- 25 | Sekretarz – skrót informacji w natłoku biurokracji

## Z życia wspólnot regionów

| 26–29

## Odeszli do Pana

| 30

**Uwaga** – Materiały do kwartalnika w roku 2016 należy nadsyłać: do nr. 3. – do końca czerwca – ze względu na czas urlopowy i do nr. 4. – do połowy października.

**Redakcja:**

Rada Regionalna FZŚ Region Katowicki  
Przełożona s. Julia Niemiec  
e-mail: [julianiemiec@gmail.com](mailto:julianiemiec@gmail.com)

**Zespół redakcyjny:** s. Julia Niemiec,  
s. Bożena Karkoszka, o. Maksymilian  
Brylowski OFM, **zdjęcia red.** s. Leokadia Puto

**Redakcja i korekta:** s. Maria Pietyra

**Konsultacja:** o. Ariel Kucia OFM  
e-mail: [miriamkorpida@gmail.com](mailto:miriamkorpida@gmail.com)

**Materiały do kwartalnika prosimy przesyłać:**

Maria Pietyra  
ul. Wiertnicza 20/14, 40-304 Katowice  
lub na e-mail: [mpietyra@interia.pl](mailto:mpietyra@interia.pl)

**Konto FZŚ Regionu Katowice:**

Bank Zachodni WBK  
60 1090 2011 0000 0001 3050 5926

**Za zgodą Ministra Prowincjalnego  
Prowincji Wniebowzięcia NMP  
w Katowicach-Panewnikach  
Do użytku wewnętrznego FZŚ**

*Zdjęcia nieopisane pochodzą z zasobów  
redakcji i wspólnot FZŚ*

*Redakcja zastrzega sobie prawo  
skracania i adiacji tekstów  
oraz zmiany tytułów.*

**DTP i druk:**

FPR „MACGRAF”  
40-761 Katowice, ul. Panewnicka 91  
e-mail: [biuro@macgraf.pl](mailto:biuro@macgraf.pl)  
[www.macgraf.pl](http://www.macgraf.pl)

# IDEA MIŁOSIERDZIA (CZ.2)



## Miłosierdzie w Starym Testamencie

Na kartach Starego Testamentu idea miłosierdzia Bożego stanowi jedno z kluczowych zagadnień, *całe bowiem dzieje objawienia Bożego w Starym Testamencie i związana z nim historia ludu Bożego są jednym wielkim aktem Bożego miłosierdzia*<sup>1</sup>. Sam Bóg określa siebie miłosiernym: *Przeszedł Pan przed jego oczyma i wołał: Pan, Pan, Bóg miłosierny i litościwy, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność* (Wj 34,6).

Bóg w swoim wielkim miłosierdziu nie pozostawił człowieka samego. Po grzechu pierworodnym pierwsi rodzice utracili pierwotną niewinność i stali się nadzy przed swoim Stwórcą. Doświadczyli skutków grzechu i musieli opuścić raj.

Litość Boga nad ludzką dolą i okazanie miłosierdzia są wielokrotnie przedstawione na kartach Starego Testamentu. Miłosierdzie Boga wobec ludzkości można już dostrzec w życiu Noego. Człowiek ten postawą wierności i pobożności wyróżniał się wśród innych ludzi. Bóg widząc całą niegodziwość ludu, postanowił ich wytrącić. Powołał zatem Noego, aby ten wybudował arkę, która ma uchronić jego wraz z rodziną. Kazał mu również zabrać do arki po parze zwierząt. Bóg zapowiedział, że chce zniszczyć wszystkich ludzi. Zesłał na ziemię deszcz, który padał nieprzerwanie czterdzieści dni i nocy. Ocalili tylko ci, którzy znajdowali się w arce. Gdy wody ustąpiły, Bóg zawarł z Noem przymierze, że już nigdy więcej nie zgładzi wszystkiego, co żyje, jak to uczynił przez potop (por. Rdz 6,9-9,17). Dla przykładu można przedstawić również opowiadanie o węzach jadowitych i wężu miedzianym (por. Lb 21,4-9) oraz wydarzenie nieposłuszeństwa i pychy Dawida (por. 2 Sm 24,1-25). Pierwsze z nich miało miejsce w czasie wędrówki z niewoli ku wolności. Lud utrudzony drogą stracił cierpliwość, nie chciał ciągle żywić się manną i brakowało mu wody do picia. Wo-

bec tych doświadczeń zaczął on szemrać przeciw Bogu. Bóg zesłał na nich jadowite węże, a wielu Izraelitów zmarło wskutek ukąszenia. Wtedy Izraelici poszli do Mojżesza, aby ten wstał się za nimi do Boga. Zrozumieli i wyznali swój grzech, mówiąc Mojżeszowi: *Zgrzeszyliśmy, szemrząc przeciw Panu i przeciwko tobie* (Lb 21,7a). Dzięki pośrednictwu Mojżesza Bóg ocalił swój lud. Nakazał mu sporządzić miedzianego węża i umieścić na wysokim palu po to, aby każdy ukąszony, kiedy spojrzy na niego, został uzdrowiony. Bóg widzi grzech i nie pobbłaża grzesznikowi, ale miłosiernie mu przebacza i obdarza łaską uzdrowienia, przywracając stan pierwotnej harmonii.

Miłosierdzie Boże objawia się również w drugim przykładzie, tj. w historii Dawida, który w celach wojskowych dokonał spisu ludności. Czyn ten interpretuje się jako domniemane przywłaszczenie sobie władzy należnej tylko Bogu<sup>2</sup>. Dawid zrozumiał, że źle postąpił i dlatego zwrócił się do Boga: *Bardzo zgrzeszyłem tym, czego dokonałem, lecz teraz, o Panie, daruj łaskawie winę swego sługi, bo postąpiłem bardzo nierozsądnie* (2 Sm 24,10). Dawid pokłada ufność w miłosierdziu Pana, o czym świadczą słowa skierowane do proroka Gada: *Jestem w wielkiej rozterce. Wpadnijmy raczej w ręce Pana, bo wielkie jest Jego miłosierdzie, ale w ręce człowieka niech nie wpadnę!* (2 Sm 24,14). Świadomy winy Dawid jako karę wybiera trzydniową zarazę. Nadzieja, którą pokładał w miłosierdziu Bożym, okazała się zbawienna.

Naród izraelski nie został wybrany przez Boga bez powodu. Decydowała nie liczebność czy siła, ale miłość Boga: *Ty bowiem jesteś narodem poświęconym Panu, Bogu twojemu (...)* Pan wybrał was i znalazł upodobanie w was nie dlatego, że liczebnie przewyższacie wszystkie, gdyż ze wszystkich narodów jesteście najmniejszym, lecz ponieważ Pan was umiłował i chce dochowac przysięgi danej waszym przodkom (Pwt 7,6a.7-8a.). Ta miłość jest konsekwencją zawartego wcześniej z Abramem przymierza: *Przymierze moje, które zawieram między Mną a tobą oraz twoim potomstwem, będzie trwało przez pokolenia jako przymierze wieczne, abym był Bogiem twoim, a potem twego potomstwa* (Rdz 17,7).

Przymierze jest pragnieniem i wolną decyzją Boga (por. Rdz 17,2; Wj 3,7-8), a nie wytworem spontanicznej uczuciowości. Taki model przymierza jest czytel-

nym znakiem Bożego miłosierdzia. W ten sposób Stwórca daje namacalny dowód jedności ze swoim ludem, która domaga się postawy wierności wobec Pana. Takie przymierze było zawierane kilkakrotnie, co świadczy o wielkim miłosierdziu Boga. Kolejne przymierza były powodowane grzechem narodu i w konsekwencji zerwaniem przymierza poprzedniego. Bóg jednak znając słabą wolę człowieka (por. Rdz 8,21; Syr 18,11), ciągle uważa go za godnego partnera przymierza i pragnie okazać mu swoją miłość i miłosierdzie. Izrael uciskany przez Egipcjan nie pozostaje bez odpowiedzi Boga. Bóg inspirowany miłością wobec człowieka w cudowny sposób ratuje życie Mojżesza i powołuje go do zadania wyprowadzenia narodu z niewoli egipskiej (por. Wj 1-3; Ps 105,26; Iz 52,3-6). Przez Mojżesza okazuje On potęgę swego miłosierdzia (*hen*) i w cudowny sposób prowadzi Izrael do ziemi Kanaan (por. Wj 11-12).

Miłosierdzie Boga objawione jest także w przymierzu zawartym z Mojżeszem na Synaju. Izraelici zobowiązali się wówczas do przestrzegania wszystkiego, co polecił Bóg i co zostało spisane w Księdze Przymierza (por. Wj 24,7). Jednak ludzie *bardzo szybko zawrócili z drogi* (Wj 32,8), którą Bóg nakazał im kroczyć, okazali się niewierni i złamali przykazanie Pana. Gdy Mojżesz długo nie wracał z góry Synaj, na której rozmawiał z Jahwe, wywarli presję na Aarona i pod jego przywództwem uczynili sobie cielca ze złota, którego uznali za boga (por. Wj 32,1-6). Bóg rozgniewał się z tego powodu, a Mojżesz prosił Go o litość: *Odwróć zapalczliwość Twego gniewu i zaniechaj zła, jakie chcesz zesłać na Twój lud. Wspomnij na Abrahama, Izaaka i Izraela, Twoje sługi, którym przysięgłeś na samego siebie, mówiąc do nich: „Uczynię potomstwo wasze tak licznym jak gwiazdy niebieskie, i całą ziemię, o której mówiłem, dam waszym potomkom, i posiadą ją na wieki”* (Wj 32,12b-13). Bóg wysłuchał modlitwy swego sługi, chociaż w swoim czasie ukarał Izraela za jego występki (por. Wj 32,35).

Miłosierdzie nie jest pobbłażliwością dla grzechu ani też przejawem obojętności Boga na zło. Bóg karze lud, aby w ten sposób skierować go ku sobie. Karę za grzech można zatem potraktować jako przejaw Jego miłości, która wymaga wierności. Opowiadanie o złotym cielcu ukazuje triumf miłosierdzia.

Bóg jest wierny swoim przymierzom, chociaż Izrael nie zasłużył na taki wyraz dobroci Boga. Stąd Mojżesz odwołuje się do obietnicy danej przodkom (por. Wj 32,13): *Pełna ufności wiara – wyrażana przez naród wybrany – że Bóg nie odmówi mu swego miłosierdzia ze względu na przymierze, opierała się na owym zawierzeniu Bogu, na Jego prawdomówności, świętości i niezmiennej miłości*<sup>3</sup>. Miłość Boga nie zna granic, a dobrze przedstawia ją obraz z Księgi Ozeasza: *Pan rzekł do mnie: „Idź! Pokochaj jeszcze raz kobietę, która innego kocha i cudzołoży”. Tak miłuje Pan synów Izraela, choć się do bogów cudzych zwracają i lubią placki z rodzynekami* (3,1). Wierność Pana rozprzestrzenia się na wszystkie czasy i obejmuje wszystkich ludzi w perspektywie eschatologicznej (por. Ps 145,9). Pan Bóg zapewnia Izraela: *Bo góry mogą się poruszyć i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi ciebie i nie zachwieje się moje przymierze pokoju, mówi Pan, który ma litość nad tobą* (Iz 54,10).

Bóg nigdy nie pozostawił Izraela w niedoli. Jest konsekwentny w swoich decyzjach i nieustannie troszczy się o całe stworzenie. Umiłował sobie Izraelitów, którzy są dla Niego szczególną własnością (por. Pwt 7,6), traktując ich jak synów (por. Iz 63,8), o czym mówi wprost: *Synem moim pierwszym jest Izrael* (Wj 4,22). Miłość Boga jest niezaprzeczalna i przewyższa miłosną troskę matki o swoje dziecko. W swym miłosierdziu Bóg nigdy nie zapomina o Izraelu (por. Iz 49,15). W swej miłości odznacza się On szacunkiem i czułością. Mimo że słusznie i zasadnie karał swój lud, to pamięcią wracał do niego: *Czy Efraim nie jest dla Mnie drogim lub wybranym dzieckiem? Ilekroć bowiem się zwracam przeciw niemu, nieustannie go wspominam. Dlatego się skłaniają ku niemu moje wnętrzości; muszę mu okazać miłosierdzie* (Jr 31,20)<sup>4</sup>.

Źródłem tej litości i miłości jest „wnętrze” Boga, którym kieruje pamięć. Zatem miłosierdzie Boga względem swego umiłowanego syna można określić jako „poruszenie” Jego wnętrza (por. Oz 11,8; Iz 63,15). To drżenie „wnętrza” Boga ma się uzewnętrznić w Jego żarliwości i potędze (por. Iz 63,15). Bóg jest zawsze gotowy do działania, zaś żarliwość i potęga mają być zewnętrznymi znakami Jego mocy.

Izraelici dostrzegali w swoim życiu potęgę Bożego miłosierdzia, którą wiązali z Jego współczuciem i wiernością. Zdawali sobie sprawę, że jest ono potężniejsze od ich miłosierdzia. Dlatego też modlitwę rozpoczynali od wspomnienia wszystkich łask, które od Niego otrzymali. W ten spo-

sób okazywali swoją wdzięczność i wyrażali nadzieję na dalszą pomoc: *Sławić będą dobrodziejstwa Pańskie, chwalebne czyny Pana, wszystko, co nam wyświadczył, i wielką dobroć dla domu Izraela, którą nam okazał w swoim miłosierdziu i według mnóstwa swoich łask* (Iz 63,7).

Lud Starego Przymierza uczył się miłosierdzia od swego Stwórcy. Przejawem takiej postawy było usposobienie osobowo-uczuciowe w stosunku do drugiego człowieka. Doskonałym jego przykładem jest opis spotkania Józefa ze swym najmłodszym bratem Beniaminem (por. Rdz 43,26-34). Miłość wielkorządcy Egiptu była tak silna, że *ogarnęło go wielkie wzruszenie na widok brata, że aż łzy nabiegły mu do oczu* (Rdz 43,30). Rola uczuć jest tutaj wyraźnie ukazana, chociaż trudno dostrzec zbawczą siłę tego uczucia. Jednak Józef daje dowód swej miłości względem Beniamina przez to, że dostał pięciokrotnie większą niż jego bracia porcję jedzenia (por. Rdz 43,34). W tym aspekcie uczuć trzeba również podkreślić cały kontekst spotkania się braci, którzy wcześniej sprzedali Józefa w niewolę. Bóg jednak pobłogosławił mu i stał się jednym ze znacznych urzędników królewskich. Rodzeństwo jego udało się do Egiptu z powodu panującego głodu, chcąc zakupić odpowiednią ilość pożywienia dla swego ojca Jakuba i najmłodszego brata, którzy zostali w domu. Zanim otrzymali to, o co prosili, Józef nakazał im przyprowadzić Beniamina do Egiptu, gdyż chciał go zobaczyć (por. Rdz 39-43). W tym wydarzeniu miłosierdzie ukazane jest jako

serdeczna, wierna, szlachetna i wielkoduszna miłość braterska. Zatem ze złego czynu ludzi Bóg w swoim miłosierdziu potrafi wyprowadzić dobro.

Potrzeba miłosierdzia jest wpisana w ludzkie życie. Można ją zauważyć między innymi w tekście Pierwszej Księgi Królewskiej, gdzie król Salomon stanął przed trudnym zadaniem rozstrzygnięcia konfliktu między dwoma nierządnicami (por. 1 Krl 3,16-28). Powodem nieporozumienia było niemowlę. Obie urodziły mniej więcej w tym czasie, tylko jednej z nich dziecko zmarło. Z tego powodu podmieniła ona dzieci, by cieszyć się nadal potomstwem. Salomon, *obdarzony mądrością Bożą do sprawowania sądów* (1 Krl 3,28), nakazał przynieść miecz i rozciąć niemowlę na dwoje. *Wówczas kobietę, której syn był żywy, zdjęła litość nad swoim synem i zawołała: „Litości, panie mój! Niech dadzą jej dziecko żywe, abyście tylko go nie zabijali”* (1 Krl 3,26). Zatem litość i miłość macierzyńska były środkiem rozstrzygnięcia sporu, a w konsekwencji uratowania ludzkiego życia. Miłość matczyna jest obrazem gotowości na poświęcenie życia w zamian za ocalenie dziecka.

Posługując się przekładem Pisma Świętego Jakuba Wujka czytamy: *Irzekła niewiasta, której syn był żywy, do króla, bo się poruszyły wnętrzości jej nad synem swoim: Proszę, panie, dajcie jej dziecko żywe, a nie zabijajcie go!* (3 Krl 3,26)<sup>5</sup>. Warto zaznaczyć, że „wnętrzości” można odnieść do łona matki, rehem. Wskazuje na to rodzaj uczucia: miłość matczyna.



Trzeba podkreślić, że u podstaw działania Salomona stoi mądrość Boża (por. 1 Krl 3,28). Można wskazać, że to sam Bóg nie odtrąca matek i rozwiązuje sprawę. Z tekstu wynika, że pomimo złego czynu kobiety nadal mają zdolność macierzyńskiej litości i okazania miłości. Należy tutaj wziąć pod uwagę prawdziwą matkę żywego dziecka. Kobieta, której dziecko zmarło, pełna rozpaczy i bólu – choć posiadała tę zdolność – to nie okazała uczucia litości i miłosierdzia.

Obecność miłosierdzia – zarówno w aspekcie Bożym, jak i ludzkim – w mentalności ludu Starego Testamentu ukazują księgi dydaktyczne, zawierające opis życia praktycznego, religijnego, rodzinnego i społecznego Izraelitów. Główną księgą tego zbioru pism, ze względu na objętość, jest Księga Psalmów. W niej znajdujemy różne przymioty Boga, wskazujące na Jego miłosierdzie: łaskawość, wierność, wszechmocność, wszechobecność, zapewnienie sprawiedliwości, ponadto jest Bóg Przymierza, Stwórca świata i Zbawiciel Izraela.

Podstawą wierności przymierza, zawartego między Izraelitami a Bogiem, było miłosierdzie (*hesed*). Bóg ze względu na swoją miłość bezustannie wywiązuje się ze swoistej obietnicy wobec ludu. Tą miłością obejmuje – w przeciwieństwie do ludzi, którzy tę postawę okazywali swoim najbliższym – cały naród. Przejawia się ona w działaniach zmierzających do usunięcia niedomagań czy słabości ludu.

Psalmista w imieniu całego narodu zwraca się do Boga w różnych potrzebach. Prosi o ratunek (por. Ps 119), o obronę przed wrogami (por. Ps 59,11), o odpuszczenie win (por. Ps 25,7). Odnoszenie się Izraelitów do zawartego na Synaju Przymierza w związku z prośbą o przebaczenie nie jest prostym odwołaniem się do sprawiedliwości i wyrównaniem „rachunku”. Sprawiedliwość w Psalmach powiązana jest z Bożą łaską i dobrocią, z miłosierdziem. Sprawiedliwość jest podstawą tronu Boga, ale przed Nim znajduje się łaska i wierność (por. Ps 89,15). Świadomość wierności Boga swojemu przymierzu została wyrażona słowami: *Nie zbezczeszczę mojego przymierza ani nie zmienię słowa ust moich* (Ps 89,35).

Bóg obdarza swą łaską całe stworzenie. Jego miłość przekracza wszelkie granice (zob. Ps 33,5; 36,6; 57,11; 119,64) i jest przede wszystkim ponadczasowa: *Pan za mnie wszystkiego dokona. Panie, na wieki trwa Twoja łaska, nie porzucasz dzieła rąk Twoich* (Ps 138,8). Jest tak wielka, że znalazło to oddźwięk w liturgicznej aklamacji:

*Alleluja. Chwalcie Pana, bo jest dobry, bo Jego łaska na wieki* (Ps 106,1).

Od chwili stworzenia Bóg stale objawia swą łaskę i obdarowuje miłością (*Lumen gentium* 2) oraz objawia siebie jako miłosierny. Dowodem tego wielkiego miłosierdzia jest udzielanie swej łaski sąsiednim narodom Izraela. Świadcami tego byli mieszkańcy Niniwy, którym Bóg okazuje swą litość: *A czyż Ja nie powinienem okazać litości Niniwie, wielkiemu miastu...?* (Jon 4,11). Przyczynkiem do tej łaski była ich skrucha (por. Jon 3,7-10). Wynika z tego, że do Boga należy decyzja o tym, komu i kiedy objawić swoje miłosierdzie. Tak też powiedział Mojżeszowi: *Ja wyświadczam łaskę, komu chcę, i miłosierdzie, komu Mi się podoba*” (Wj 33,19).

Poszczególne etapy historii Izraela, w czasie których Bóg bezustannie i obficie obdarzał stworzenie swoją łaską, są swoistym przygotowaniem na Jego bezpośrednią interwencję. Jej zapowiedź znajduje się w Protoewangelii (Rdz 3,15), gdzie znajduje się obietnica Potomka Niewiasty, który wykupi lud skalany grzechem pierworodnym. Tym Potomkiem jest Jezus Chrystus, który objawi miłosierdzie Boga i sam będzie darem miłosierdzia od Boga (*Dei verbum* 14–15).

#### o. Ariel Kucia OFM

<sup>1</sup> J. HOMERSKI, *Miłosierdzie w Księgach Starego Testamentu*, w: „Homo medians” V. *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, Lublin 1995, s. 14.

<sup>2</sup> Taka interpretacja znajduje się w przypisie do wersetu: 2 Sm 24,10 w Biblii Tysiąclecia, Pallottinum, Poznań 2002.

<sup>3</sup> J. HOMERSKI, *Miłosierdzie w Księgach Starego Testamentu*, w: „Homo medians” V. *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, Lublin 1995, s. 17.

<sup>4</sup> Cytat za: J. WUJEK, *Pismo Święte Starego Testamentu*, Kraków 1956.

<sup>5</sup> Cytat za: J. WUJEK, *Pismo Święte Starego Testamentu*, Kraków 1956.

#### Bibliografia:

- R.E. BROWN, J.A. FITZMYER, R.E. MURPHY (red.), *Katolicki komentarz biblijny*, W. Chrostowski (red. naukowa wydania polskiego), Warszawa 2001.
- J. HOMERSKI, *Miłosierdzie w Księgach Starego Testamentu*, w: „Homo medians” V. *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, Lublin 1995.
- K. ROMANIUK, *Biblijny traktat o miłosierdziu*, Ząbki 1994.
- D. RYŻ, *Misterium Bożego miłosierdzia*, w: „Studia Bobolanum” 2(2008).
- SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002.
- L. STACHOWIAK (red.), *Wstęp do Starego Testamentu*, Poznań 1990.
- E. SZEWC, *Sprawiedliwość i miłosierdzie w świetle Biblii*, w: B. Bejze (red.), *Wezwani do prawdy i miłosierdzia*, Warszawa 1987.
- S. TUŁODZIECKI, *Miłosierdzie Boże w Starym Testamencie*, Poznań 1992.
- J. WUJEK, *Pismo Święte Starego Testamentu*, Kraków 1956.



„Z przekonaniem na nowo postawmy w centrum sakrament pojednania, ponieważ pozwala nam przekonać się namacalnie o wielkości miłosierdzia. Będzie to dla każdego penitenta źródłem prawdziwego pokoju wewnętrznego”. (17)

„Słowo przebaczenia niech dotrze do wszystkich, a wezwanie do otwarcia na doświadczenie miłosierdzia niech nie pozostawi nikogo obojętnym. Moje zaproszenie do nawrócenia kieruję z jeszcze większą intensywnością do tych osób, które znajdują się daleko od łaski Boga ze względu na sposób, w jaki żyją. To jest właśnie odpowiedni moment na zmianę życia! (...) Wystarczy tylko przyjąć zachętę do nawrócenia i poddać się sprawiedliwości, podczas gdy Kościół ofiaruje miłosierdzie”. (19)

„Nie będzie bezużyteczne w tym kontekście opisanie relacji pomiędzy *sprawiedliwością* a *miłosierdziem*. Nie są to dwa aspekty przeciwstawne, ale dwa wymiary tej samej rzeczywistości, która rozwija się stopniowo i osiąga swój szczyt w pełni miłości. Sprawiedliwość jest podstawową koncepcją dla społeczeństwa obywatelskiego, kiedy normalnie punktem odniesienia jest porządek prawny, zgodnie z którym stosuje się normy. Przez sprawiedliwość rozumie się również, że każdemu należy oddać to, co mu się należy. Biblia wiele razy mówi o sprawiedliwości Bożej i o Bogu jako Sędzi. W rozumieniu biblijnym sprawiedliwość jest integralnym zachowywaniem Prawa i postawą każdego dobrego Izraelity, zgodną z przykazaniami danymi przez Boga. Ta wizja doprowadziła jednak, i to wiele razy, do legalizmu, wypaczając pierwotny sens i zaciemniając głęboką wartość, które posiada sprawiedliwość. Aby

# Fragmenty bulli *Misericordiae vultus* (cz. 3)

przewyciężyć perspektywę legalistyczną, należałoby pamiętać, że w Piśmie Świętym sprawiedliwość jest rozumiana zasadniczo jako pełne zaufania zdanie się na wolę Boga. (...) Sprawiedliwością Bożą jest Jego przebaczenie (por. Ps 51[50],11-16)”. (20)

„Miłosierdzie nie sprzeciwia się sprawiedliwości, lecz wyraża zachowanie Boga w stosunku do grzesznika, ofiarując mu jeszcze jedną możliwość skruchy, nawrócenia i wiary. Doświadczenie proroka Ozeasza pomaga nam zrozumieć przewyciężenie sprawiedliwości na rzecz miłosierdzia. Epoka, w której żył ten prorok, jest jedną z najbardziej dramatycznych w historii ludu Izraela. Królestwo jest bliskie zniszczenia; lud nie dochował wierności przymierzu, oddalił się od Boga i stracił wiarę ojców. Zgodnie z ludzką logiką Bóg słusznie może chcieć odrzucić niewierny lud: nie przestrzegali przymierza, a zatem zasługują na należną karę, czyli wygnanie. Świadczą o tym słowa proroka: »Nie wróci do ziemi egipskiej, Aszszur będzie mu królem, bo się nie chciał nawrócić« (Oz 11,5). A jednak po tej reakcji, która odwołuje się do sprawiedliwości, prorok zmienia radykalnie swój język i objawia prawdziwe oblicze Boga: »Moje serce na to się wzdyga i rozpalają się moje wnętrzności. Nie chcę, aby wybuchnął płomień mego gniewu, i Efraima już więcej nie zniszczę, albowiem Bogiem jestem, nie człowiekiem; pośrodku ciebie jestem Ja – Święty, i nie przychodzę, żeby zatracać« (Oz 11,8-9). Święty Augustyn, niejako komentując słowa proroka, mówi: »Łatwiej jest Bogu powstrzymać gniew niżeli miłosierdzie«. Tak właśnie jest. Gniew Boga trwa tylko chwilę, lecz Jego miłosierdzie trwa na wieki.

Gdyby Bóg ograniczył się do sprawiedliwości, przestałby być Bogiem i byłby jak wszyscy ludzie, którzy domagają się poszanowania prawa. Sama sprawiedliwość nie wystarcza, a doświadczenie uczy, że odwoływanie się tylko do niej niesie z sobą ryzyko jej zniszczenia. Z tego też powodu Bóg wznosi się ponad sprawiedliwość miłosierdziem i przebaczeniem. To nie znaczy, że umniejsza się sprawiedliwość bądź czyni ją zbędną, wręcz przeciwnie. Ten, kto błędzi, będzie musiał ponieść karę. Tyle że to nie jest ostatnie słowo, ale początek nawrócenia, ponieważ doświadcza się czułości przebaczenia. Bóg nie odrzuca sprawiedliwości. On ją umieszcza i przekracza w jeszcze większym wydarzeniu, gdzie doświadcza się miłości, która jest fundamentem prawdziwej sprawiedliwości. Mu-

simy poświęcić wiele uwagi temu, co pisze Paweł, aby nie popaść w ten sam błąd, który Apostoł wypominał współczesnym mu Żydom: »Albowiem nie chcąc uznać, że usprawiedliwienie pochodzi od Boga, i uporczywie trzymając się własnej drogi usprawiedliwienia, nie poddali się usprawiedliwieniu pochodzącemu od Boga. A przecież kresem Prawa jest Chrystus, który przynosi usprawiedliwienie każdemu, kto wierzy« (Rz 10,3-4). Ta Boża sprawiedliwość jest miłosierdziem ofiarowanym wszystkim jako łaska na mocy śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Krzyż Chrystusa jest zatem sądem Boga nad nami wszystkimi i nad światem, ponieważ ofiaruje nam pewność miłości i nowego życia”. (21)

„Z Jubileuszem wiąże się również *odpust*. W Roku Świętym Miłosierdzia odpust zyskuje szczególne znaczenie. Przebaczenie naszych grzechów przez Boga nie zna granic. W śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa Bóg ukazuje swoją miłość, która posuwa się do zniszczenia grzechu ludzkiego. Pojednanie się z Bogiem staje się możliwe dzięki tajemnicy paschalnej oraz pośrednictwu Kościoła. Bóg jest zatem zawsze gotowy przebaczać i nie męczy Go nigdy przebaczenie w sposób zawsze nowy i nieoczekiwany. My wszyscy doświadczamy jednak grzechu. Wiemy, że jesteśmy wezwani do doskonałości (por. Mt 5,48), lecz odczuwamy silny ciężar grzechu. Dostrzegając moc łaski, która nas przemienia, doświadczamy również siły grzechu, która na nas oddziałuje. Pomimo przebaczenia w naszym życiu pozostają sprzeczności, które są następstwem naszych grzechów. W sakramencie pojednania Bóg przebacza grzechy i naprawdę je zmazuje, lecz negatywny ślad grzechów w naszym postępowaniu i w naszych myślach pozostaje. Miłosierdzie Boże jest jednak silniejsze również od tego. Staje się ono *odpustem* Ojca, który poprzez Kościół – Oblubienicę Chrystusa – dociera do grzesznika, któremu udzielił już przebaczenia, i uwalnia go od wszelkich pozostałości skutków grzechu, pozwalając mu działać z miłością oraz wzrastać w miłości, zamiast ponownie popaść w grzech.

Kościół żyje obcowaniem świętych. W Eucharystii komunii ta, która jest darem Boga, urzeczywistnia się jako jedność duchowa, która łączy nas, wierzących, ze świętymi i błogosławionymi, których liczba jest niezliczona (por. Ap 7,4). Ich świętość przychodzi z pomocą naszej słabości, a tym samym Matka Kościół potrafi w swo-

jej modlitwie i życiu wychodzić naprzeciw słabości jednych świętością drugich. Zatem żyć odpustem Roku Świętego oznacza patrzeć na miłosierdzie Ojca z pewnością, że Jego przebaczenie rozciąga się na całe życie wierzącego człowieka. Odpust jest doświadczeniem świętości Kościoła, który ma udział we wszystkich dobrodziejstwach płynących z odkupienia Chrystusa (...) Żyjmy intensywnie Jubileuszem, prosząc Ojca o przebaczenie grzechów i o udzielenie swojego miłosiernego odpustu”. (22)

„Miłosierdzie ma charakter przekraczający granice Kościoła. Łączy nas ono z judaizmem i islamem, które uważają miłosierdzie za jeden z najistotniejszych przymiotów Boga. Izrael jako pierwszy otrzymał to objawienie, które trwa w historii jako początek niezmiernego bogactwa, którym należy dzielić się z ludzkością. Jak widzieliśmy, stronicie Starego Testamentu przesycone są miłosierdziem, ponieważ opowiadają o dziełach, których Pan dokonał dla swojego ludu w najtrudniejszych momentach jego historii. Islam ze swej strony pośród imion, które przypisuje się Stworzycielowi, szczególnie wyróżnia dwa: Miłosierny i Litościwy”. (23)

„Niech nasza modlitwa obejmie również wielu świętych i błogosławionych, którzy uczynili z miłosierdzia misję swojego życia. W sposób szczególny myśl kieruje się ku wielkiej apostołce miłosierdzia, św. Faustynie Kowalskiej. Ta, której dane było wejść w głębie Bożego miłosierdzia, niech wstawia się za nami i uzyska dla nas łaskę życia i chodzenia zawsze w świetle Bożego przebaczenia oraz w niezachwianej ufności w Jego miłość”. (24)

„Nadzwyczajny Rok Święty jest zatem po to, aby w codzienności żyć miłosierdziem, które od zawsze Ojciec nam ofiaruje. W tym Jubileuszu dajmy się Bogu zaskoczyć. On niestrudzenie otwiera drzwi swojego serca, by powtarzać, że nas kocha i że chce dzielić z nami swoje życie”. (25)

„Niech w tym Roku Jubileuszowym Kościół stanie się echem słowa Boga, które brzmi mocno i przekonująco jako słowo i gest przebaczenia, wsparcia, pomocy, miłości. Niech nigdy go nie nuży ofiarowanie miłosierdzia i niech zawsze cierpliwie pokrzepia i przebacza. Niech Kościół stanie się głosem każdego mężczyzny i każdej kobiety, niech powtarza z ufnością i bez ustanku: »Wspomnij na miłosierdzie Twe, Panie, na łaski Twoje, co trwają od wieków« (Ps 25[24],6)”. (25)

# PRZYWILEJ MISJONARZA MIŁOSIERDZIA



Papież Franciszek w bulli *Misericordiae vultus* (Oblicze miłosierdzia) zwraca szczególną uwagę na zadania każdego kapłana, by swoją posługą przybliżał ludziom, czym jest miłosierdzie Boże, zwłaszcza w sakramentach pokuty i Eucharystii, gdyż te sakramenty są źródłami miłosierdzia. Miłosierdzie ma dotrzeć nie tylko do najdalszych zakątków świata, ale przede wszystkim do zakamarków naszego życia. Ojciec święty powołał ponad 1000 kapłanów z całego świata, by stali się misjonarzami miłosierdzia. Na mocy przywileju papieża kapłan ten może zwalniać z kar kościelnych, które są zarezerwowane tylko dla Stolicy Apostolskiej – chodzi tu przede wszystkim o ekskomuniki *latae sententiae*.

Ekskomunika *latae sententiae* jest karą za szczególnie ciężkie przewinienie, co zakłada popełnienie grzechu ciężkiego, który niszczy, przynajmniej częściowo, wspólnotę mistyczną<sup>1</sup>. Karę zaciąga się na siebie w momencie popełnienia przestępstwa „automatycznie”, bez orzeczenia sądowego bądź administracyjnego. Ekskomunikowani według kan. 1331 KPK nie mogą korzystać z dobrodziejstwa sakramentów, jak również sprawować w Kościele funkcji liturgicznych, urzędów i zadań, ponadto – według kan. 1184 §1 KPK – jeśli przed śmiercią nie dali żadnych oznak pokuty, powinni być pozbawieni pogrzebu kościelnego.

Ekskomuniki *latae sententiae* zarezerwowane Stolicy Apostolskiej:

- kan. 1367 KPK – Kto postaci konsekrowane porzuca albo w celu świętokradczym zabiera lub przechowuje;
- kan. 1370 §1 KPK – Kto stosuje przemoc wobec Biskupa Rzymskiego;
- kan. 1378 §1 KPK – Kapłan, który działa wbrew przepisowi kan. 977 KPK – chodzi o rozgrzeszenie współnika w grzechu przeciw szóstemu przykazaniu Dekalogu;

- kan. 1382 KPK – Biskup, który bez papieskiego zlecenia konsekruje kogoś na biskupa;
- kan. 1388 §1 KPK – Spowiednik, który narusza bezpośrednio tajemnicę sakramentalną;
- Kto usiłuje udzielić święceń kobiecie i kobieta, która usiłuje je przyjąć (*Dekret Kongregacji Nauki i Wiary* z 19 grudnia 2007 r.).

Normalny proces zwalniania z kar ekskomuniki *latae sententiae* trwa około miesiąca. Penitent pragnący powrócić na łono Kościoła przystępuje do sakramentu pokuty, następnie kapłan poucza go, informując, że nie ma władzy udzielenia mu rozgrzeszenia i w imieniu penitenta wysyła pismo do Penitencjarii Apostolskiej, w którym prosi anonimowo, tak by nie złamać tajemnicy spowiedzi, o zwolnienie z kar. Odpowiedź jest odsyłana z powrotem do spowiednika pocztą dyplomatyczną. Spowiednik informuje o poleceniach Stolicy Apostolskiej, udzielając mu rozgrzeszenia. Dar misjonarzy miłosierdzia znacznie upraszcza tę procedurę, ponieważ penitent udaje się wprost do spowiednika mającego przywilej zwalniania z kar ekskomuniki *latae sententiae*. Kapłan nakłada odpowiednią pokutę za przestępstwo, udzielając rozgrzeszenia.

Jak wynika z kan. 976 KPK w **niebezpieczeństwie śmierci** każdy kapłan może ważnie i godziwie rozgrzeszyć każdego penitenta, nawet współnika w grzechu nieczystym (kan. 977 KPK), ze wszystkich grzechów i kar.

Jedynym misjonarzem miłosierdzia naszej prowincji zakonnej jest **o. Remigiusz Langer OFM** – wikariusz parafialny, katecheta, były wychowawca alumnów w naszym wyższym seminarium duchownym. Papież Franciszek 9 lutego w Rzymie udzielił o. Remigiuszowi przywileju misjonarza miłosierdzia. To wielki dar dla prowincji, a zarazem i zadanie, by wspierała go w tej nielatywnej posłudze.

Papież Franciszek w punkcie 18. bulli *Misericordiae vultus* podaje ogólne zadania misjonarzy miłosierdzia: „w tym Roku Świętym zamierzam wysłać *misjonarzy miłosierdzia*. Będą znakiem matczynej troski Kościoła o Lud Boży, aby wszedł on w głębokości bogactwa tej tajemnicy tak fundamentalnej dla naszej wiary. Będą to kapłani, którym udzielę władzy przebaczenia grzechów zarezerwowanych dla Stolicy Apostolskiej, aby podkreślić wielkość ich posłania. Będą przede wszystkim żywym znakiem tego, jak Ojciec przygarnia tych, którzy szukają jego przebaczenia. Będą

misjonarzami miłosierdzia, ponieważ będą kształtować ze wszystkimi spotkanie pełne człowieczeństwa, źródło uwolnienia, bogate w odpowiedzialność za przewyżczenie trudności i podjęcie nowego życia otrzymanego w chrzcie świętym. W ich misji pozwolą się oni poprowadzić słowom apostoła: »Bóg poddał wszystkich nieposłuszeństwu, aby wszystkim okazać swe miłosierdzie« (Rz 11,32). Wszyscy bowiem, nie wyłączając nikogo, wezwani są do przyjęcia tego apelu miłosierdzia. Niech misjonarze żyją tym wezwaniem, wiedząc, że mogą utkwic swój wzrok w Jezusie: »miłosiernym i wiernym arcykapłanie« (por. Hbr 2,17)“.

Podczas audiencji 3 lutego na placu św. Piotra ojciec święty, analizując „rzeczywistość miłosierdzia z wymogami sprawiedliwości”, zaznaczył, że tylko Boże miłosierdzie prowadzi do „wypełnienia prawdziwej sprawiedliwości”. „Problem polega na tym, by pozwolić mu wejść w serce” – zwrócił uwagę. „Istnieją różne poziomy sprawiedliwości. W przypadku prawnej jest to sprawiedliwość karząca, która nakłada na winnego karę”. A jednak „ta droga nie prowadzi do pokonania zła, powstrzymuje je” tylko. Natomiast – wyjaśnił Franciszek – „tylko gdy odpowiada się na nie dobrem, zło może zostać pokonane”. W tym przypadku mamy do czynienia z „innym sposobem wymierzania sprawiedliwości”, tym, „który Biblia przedstawia jako zasadniczą drogę”, a „przewiduje, że ofiara zwróci się bezpośrednio do winnego, aby zachęcić go do nawrócenia”. I tak „ostatecznie skruszony, ten kto zbłądził, może otworzyć się na przebaczenie”. Przyjmując „że taki jest sposób rozwiązywania konfliktów w rodzinach, relacjach między małżonkami lub rodzicami a dziećmi, gdzie osoba pokrzywdzona kocha winowajcę i pragnie ocalić relację”. Franciszek powiedział, że ma świadomość, że jest to „droga trudna, lecz tylko wówczas, jeżeli winny uzna, że popełnił zło i przestanie je czynić, zło przestaje istnieć”, a człowiek niegodziwy uzyskuje przebaczenie. Taka jest więc droga wskazana przez Boga, który postępuje właśnie w ten sposób. Wynika z tego również wielka odpowiedzialność spowiedników, „bowiem ten syn, ta córka, którzy do Ciebie przychodzą – zakończył, zwracając się do księży – starają się tylko spotkać Ojca”<sup>2</sup>.

**br. Władysław Ł. Siedlecki OFM**

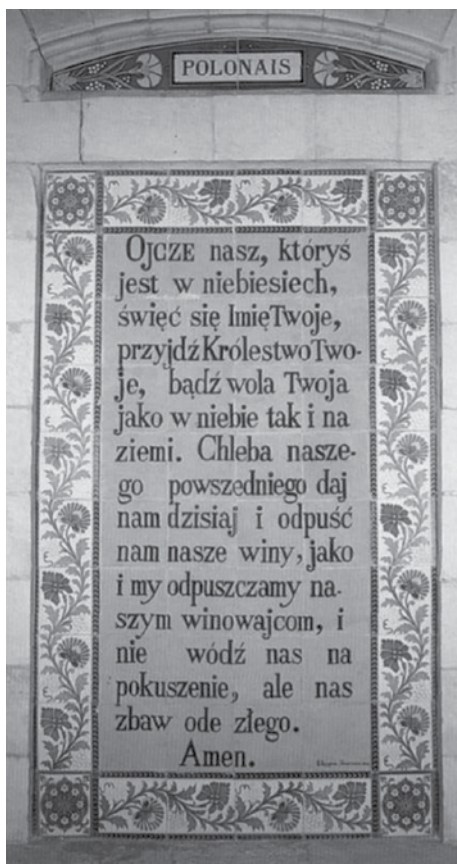
1 *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, Kraków 2011, s. 1002.

2 Za: <http://www.osservatoreromano.va/pl/news/innasprawiedliwosc>.



Kolejna medytacja nad „Wykładem modlitwy *Ojcze nasz*” św. Franciszka. Metoda i przebieg rozmyślenia znajduje się w kwartalniku 4/2015 na s. 14. W następnych numerach będą prezentowane kolejne części do rozważań.

## WYKŁAD MODLITWY *OJCZE NASZ*\* (3)



### LECTIO

Niech się święci Twoje imię:  
*niech Cię coraz jaśniej poznajemy,  
 tak abyśmy mogli poznać  
 szerokość Twoich dobrodziejstw,  
 długość Twoich obietnic,  
 wysokość Twego majestatu,  
 głębokość Twoich sądów.*

Drugą prawdą wypływającą ze znaczenia Imienia Bożego jest to, że Bóg swoje istnienie zawdzięcza jedynie sobie. On jest, natomiast wszystko, co jest poza Nim, jest przypadłościowe, zostało powołane do istnienia w czasie. Bóg nie może przestać istnieć, natomiast całe stworzenie tak.

Te dwa znaczenia Imienia Bożego dały narodowi wybranemu właściwą odpowiedź na to, Kim jest ich Bóg. Imię JAHWE było przez nich czczone i wymawiane z ogromnym szacunkiem. Za każdym razem, kiedy wypowiadali to Imię, przenosili się w zupełnie inny wymiar, niedostępny dla pogan.

Jezus Chrystus przyniósł wypełnienie się obietnic Bożych, objawił nam też pełniej, Kim jest Bóg, Jego Ojciec. Od tego czasu kult wobec Boga jest bardziej oparty na duchu i prawdzie, miłości i ofierze, niż było to w okresie Starego Testamentu. Jakkolwiek wciąż pozostaje aktualne wezwanie z modlitwy Jezusa *niech się święci Imię Twoje*.

Święty Franciszek łączy uświęcenie Imienia Bożego z poznaniem. Modli się: *niech Cię coraz jaśniej poznajemy; tak abyśmy mogli poznać*. Logika Biedaczyny jest bardzo prosta: im lepiej poznamy Boga, to, Kim jest, tym mocniej będziemy przynagleni do tego, by Go miłować i oddawać Mu cześć. Poznanie Boga przemienia się wtedy w umiłowanie Go. Takie też było doświadczenie duchowe Biedaczyny. Im bardziej poznawał Boga, odnajdy-

wał odpowiedź na to, Kim jest Bóg, tym mocniej Go kochał. Dlatego ciąg dalszy jego komentarza do wezwania *niech się święci Imię Twoje* nie mógł brzmieć inaczej niż gorąca prośba o to, abyśmy mogli poznać: *szerokość Twoich dobrodziejstw, długość Twoich obietnic, wysokość Twego majestatu, głębokość Twoich sądów*.

Miłowanie Boga, oddawanie Mu cześć w duchu i prawdzie zakłada poznanie Go. Nasza wiara nie ma nic wspólnego z jakimś bałwochwalstwem. Nawet jeśli Bóg pozostanie dla nas tajemnicą niedocieczoną, to dzięki Chrystusowi ta ogromna odległość pomiędzy nami zmieniła się. Pragniemy więc oddawać cześć Imieniu Boga poprzez jedynego Pośrednika, jakim jest Syn Boży, Jezus Chrystus. To On jest najlepszym przewodnikiem w modlitwie i On doprowadzi nas do poznania pełni prawdy.

### ORATIO

*Boże, Ojcze, pragniemy uwielbiać Twoje Imię. Bądź pochwalony, Ty, który Jesteś; Ty, który istniejesz dzięki sobie; Ty, który nie wiesz, co to jest przemijanie. Prosimy Cię, Jezu, pomóż nam jeszcze pełniej oddać Twemu i naszemu Ojcu chwałę. Niech zawsze i wszędzie święci się Jego najświętsze Imię.*

**o. Syrach Janicki OFM**

### MEDITATIO

Kolejne wezwanie Modlitwy Pańskiej rozważane przez św. Franciszka to: *Niech się święci Twoje imię*. Wiemy ze Starego Testamentu, że kwestia imienia Boga była czymś szczególnym dla narodu wybranego. Ten naród z wszystkich innych wyróżniało to, że właśnie jemu objawił się Bóg. Tylko ten jeden naród nie czcił wielu bogów, ale tylko jednego i prawdziwego. Monoteizm narodu wybranego był czymś niezwykłym i niemającym odpowiednika wśród innych otaczających go narodów, kultur czy plemion.

Swemu narodowi wybranemu Bóg objawił swoje imię – JAHWE. Nie było to zwykłe imię, jakie nosi każdy człowiek czy stworzenie. To imię Boga mówiło o tym, kim On jest. W tym imieniu zawarty jest jeden z najważniejszych przymiotów Boga. Imię JAHWE oznacza, że Bóg jest *Ten, który jest*. Bóg jest, to znaczy, że nie ma ani początku, ani końca. On zawsze istniał, jest ponad czasem. Czas jest kategorią, która jest zupełnie nieadekwatna do Boga.

\* Modlitwa w tłumaczeniu autora

# ŻYCIE FRANCISZKA PRZED JEGO NAWRÓCENIEM

Naturalnym biegiem rzeczy jest, że każdy człowiek posiada ojca, matkę, dom, rodzinę, ojczyznę, język; rodzi się w konkretnym środowisku – rodzinie. Podobnie było ze św. Franciszkiem. Rodziców św. Franciszka łączyło to, że bardzo go kochali. Jednak względem niego mieli swoje plany. Ojciec chciał, aby syn dzięki swym zabiegom zdobył tytuł szlachecki i zapewnił im społeczny awans do wyższej klasy. Środowisko, w którym dorastał Franciszek, odznaczało się ścisłym podziałem na *maiores* i *minores*, ale była jeszcze trzecia grupa społeczna – biedota; ludzie pozbawieni jakichkolwiek praw, mieszkający poza murami Asyżu.



Rodzice Franciszka tolerowali jego wystawny i hulawczy tryb życia, czasem tylko go za to karząc, gdyż byli przekonani, że ze względu na swoją zamożność ma prawo zachowywać się jak *wielki pan* i z pewnością zrobi w życiu karierę i zdoła będzie upragnione szlachectwo.

Zarówno rodzice, jak i środowisko św. Franciszka, byli religijni. Nie była to religijność nadzwyczajna, ale właściwa ich czasom. Wszyscy chodzili na niedzielną Mszę św. do katedry, przystępowali do sakramentów, modlili się w domu, obchodzili kościelne uroczystości. Franciszek jako chłopiec chodził do przykatedralnej szkoły, gdzie miejscowi księża uczyli go pisania i czytania w języku łacińskim. Można więc stwierdzić, że Bóg był obecny w życiu św. Franciszka, ale raczej jako ktoś daleki, zazwyczaj potrzebny wtedy, gdy stało się jakieś nieszczęście.

## Pierwsze niepowodzenie

Swego czasu wybuchła wojna między Perugią a Asyżem. Franciszek wraz z wie-

loma współobywatelami został wzięty do niewoli i uwięziony w Perugii. Jednak ze względu na szlachetność obyczajów został osadzony w więzieniu razem z rycerzami.

Gdy zaś któregoś dnia jego współwięźniowie byli szczególnie przygnębieni, on, z natury radosny i pogodny, nie wydawał się być smutny, lecz w jakiś sposób uradowany. Z tego powodu jeden z towarzyszy skrzyczał go jak obłąkanego, gdyż będąc w więzieniu okazuje radość. W odpowiedzi na to Franciszek głośno zawołał: – Cóż myślicie o mnie? Jeszcze będę uwielbiany przez cały świat. Gdy jeden z rycerzy, z którymi był uwięziony, znieważał towarzysza niedoli, a reszta z tego powodu chciała trzymać się od niego z daleka, to tylko sam Franciszek nie odmówił mu swego towarzysztwa i innych zachęcał do tego samego. Pod koniec roku zawarto pokój między tymi miastami i Franciszek z pozostałymi więźniami powrócił do Asyżu (3 Tow. 4).

Święty Franciszek, jak każdy młody człowiek, marzył o wielkości i sławie. Gdy do jego marzeń doszły jeszcze zamiary ojca, stało się jasne, że do spełnienia tego wszystkiego droga najkrótsza wiedzie przez wojnę. Asyż już od wielu lat był na wojennej ścieżce z położoną blisko Perugią. Co jakiś czas między tymi miastami dochodziło do zbrojnych konfliktów. Do kolejnej wojny doszło wtedy, gdy św. Franciszek był już młodzieńcem na tyle dojrzałym, by móc wziąć udział w walce. Był przekonany, że wystarczy jedna bitwa, kilka dni wojny, by stać się sławnym i podziwianym przez wszystkich rycerzem. Bardzo pragnął być na ustach wszystkich, stać się obiektem marzeń i westchnień wielu dziewcząt oraz bohaterem ludowych pieśni. Ileż złudnych nadziei kołatało w jego umyśle i sercu. Spełnienie tego było tak blisko! Stało się jednak inaczej – jedna przegrana bitwa przekreśliła wszystko. Zamiast sławy i bogactwa, gorycz klęski i niewola. Franciszek, kochający wolność, przesterzeń, zabawę, bez troskę, dostał się do niewoli, w której spędził cały rok. Po raz pierwszy w swoim życiu zetknął się z innym światem. Odkrył, że obok świata sytego i bawiącego się, istnieje inny, pełen nędzy, ubóstwa, chorób, nienawiści. To musiał być dla niego szok, powodujący szybkie wydoroszenie i dojrzałość z jesz-

cze dziecinnej mentalności. Więzienie, głód, choroba, bród, niepewność co do przyszłości, wiele godzin samotności spowodowały, że św. Franciszek spojrzął inaczej na siebie i świat. Właśnie te skrajnie trudne warunki zewnętrzne, długie modlitwy sprawiły, że zaczęły się z nim dzieć rzeczy, o których wcześniej nawet on sam by nie pomyślał. Pierwszym znakiem tej nowości była radość, która tym razem nie płynęła z zewnątrz, ale pochodziła od wewnątrz, z serca. Bóg musiał pocieszać św. Franciszka w jego wnętrzu, skoro ta radość stała się przyczyną tego, iż jeden z towarzyszy skrzyczał go jak obłąkanego, gdyż będąc w więzieniu okazuje radość. Co więcej, św. Franciszek jakby w proroczym śnie przepowiedział: *coż myślicie o mnie? Jeszcze będę uwielbiany przez cały świat*. Czy miał wtedy na myśli rycerską sławę, czy zaczął przeczuwać, że czeka go zupełnie inny jej rodzaj? Jest jednak faktem, że ta przepowiednia z więzienia spełnia się na całym świecie po dzień dzisiejszy. W więzieniu we Franciszku dokonana się jeszcze jedna istotna przemiana. Był tam współwięźniem, od którego wszyscy uciekali, nikt nie chciał być w jego towarzystwie z powodu jego nietaktownego zachowania. Franciszek był jedynym, który mu wybaczył i nie zostawił go samego. Ileż w tym gościę było czystej, bezinteresownej miłości bliźniego, która była tym cenniejsza, iż nie była rozpoznana i akceptowana przez otoczenie.

Po roku wojny nastąpił pokój, a Franciszek powrócił do Asyżu. Nie był to już ten sam młodzieniec co wcześniej. Wrócił dojrzały, bogatszy o trudne doświadczenia. Jedynym złym śladem tego czasu było podkopane chorobą zdrowie, które już nigdy nie wróciło do poprzedniego stanu. Tak więc klęska i niewola nie były dla św. Franciszka nieszczęściem, ale ważnym momentem w realizowaniu się Bożego planu względem niego.

Wiadomo, że z młodością wiążą się plany, marzenia i ideały. Jest też oczywiste, że z czasem wiele z tych marzeń jest przekreślanych przez brutalną prozę życia. Ale czy i to nie jest zapisane w plan, jaki Bóg ma względem nas? Tak jak u św. Franciszka ostateczne zwycięstwo musiało iść przez klęskę z Perugią, tak podob-

nie musi się dziać i u nas. Czyż nie trzeba nam z perspektywy wiary popatrzeć na te wszystkie dni, w których zdawało się nam, że wszystko się zawaliło? To właśnie wtedy, gdy potrafimy się zaprzeć i rozpocząć od nowa, kształtuje się w nas nowy, dojrzały człowiek.

### Pierwsze znaki od Boga

Kiedy św. Franciszek wrócił z niewoli do Asyżu, długo jeszcze musiał się leczyć. Po podreperowaniu zdrowia, już o wiele dojrzały niż wcześniej, na nowo zaczął stawiać sobie pytanie o swoją przyszłość. Wiedział już, że życie to nie zabawa i nawet najwznioślejsze marzenia trzeba pogodzić z rzeczywistością. Lecz na te pytania nie znalazł on odpowiedzi. I właśnie ten brak odpowiedzi odczytał on jako wskazówkę, by powrócić do swoich pierwotnych zamiarów. Nadarzyła się nowa okazja, by zdobyć rycerską sławę na wojnie. Franciszek na nowo przywdział rycerską zbroję i konno wyruszył do Apulii. I wtedy na jego drodze po raz pierwszy w bezpośredni sposób stanął Bóg. Oto w Spoleto św. Franciszek pogrążony we śnie usłyszał głos i pytania: – *Kto może postąpić z tobą lepiej? Pan czy sługa? – Dlaczego więc dla sługi opuszczasz Pana i Księcia?* (3 Tow. 6).

Te pytania można by przetłumaczyć tak: Komu chcesz służyć: Panu czy słudze? Przy kim chcesz trwać? Kogo, wyruszając na wojnę, wybierasz i zarazem opuszczasz? Pod czym sztandarem chcesz stanąć? Święty Franciszek rozumiał, że pytanie o drogę w życiu nie jest pytaniem o to, co ma robić czy gdzie iść, ale o to, do Kogo chce przynależeć, Komu służyć. *Skupił się wewnętrznie i pełen podziwu zastanawiał się nad jej znaczeniem tak głęboko, że owej nocy już nie mógł więcej zasnąć* (tamże). Bóg tak go dotknął, że

od tego momentu św. Franciszek już nie był ten sam co przedtem.

Na pytanie: *co mam robić, usłyszał: powróć do swojej ziemi, a tam się dowiesz, co masz czynić.* Czy było to łatwe dla św. Franciszka? Z pewnością nie. Wracając do Asyżu, wiedział, że spotkają go liczne, może nawet złośliwe pytania ze strony rodziców i przyjaciół – co się stało? Dlaczego zawróciłeś? Wiedział też, że ten powrót raz na zawsze przekreśli jego rycerską karierę i z tego powodu narazi się na niejedną kpinę. Wiemy, że człowiekowi nigdy nie przychodzi łatwo zrezygnować ze swoich planów. A jednak św. Franciszek *z pośpiechem i wielką radością wybrał się o świecie w powrotną drogę do Asyżu, mając nadzieję poznania woli Boga, który ukazał mu to wszystko, i otrzymania od Niego wskazówek dotyczących własnego zbawienia* (3 Tow. 6). Słowa *z pośpiechem i wielką radością* przypominają ewangeliczną przypowieść o perle ukrytej w polu. Trzeba z radością sprzedać wszystko, by móc ją zdobyć. Radość w tym momencie jest jednym z najlepszych znaków, że jest to autentyczna, płynąca z czystych motywów, odpowiedź człowieka. Właśnie dlatego, że św. Franciszek zawrócił ze swej dotychczasowej drogi, mógł wejść w nową rzeczywistość. Nie znalazłby Boga, gdyby, pomimo tego snu, kontynuował drogę do Apulii. To już drugi raz wracał do Asyżu wewnętrznie przemieniony. Teraz już wiedział, że może mieć tylko jedno pragnienie – *dostosować się do woli Bożej.*

W dialogu Boga ze św. Franciszkiem możemy zauważyć dwie rzeczy. Bóg nic nie decyduje za św. Franciszka; On tylko stawia pytania, które trafiają w samo sedno sprawy. Bóg chce uszanować wolność św. Franciszka; chce, aby to on sam podjął decyzję. I druga rzecz – Bóg, mówiąc



św. Franciszkowi: *zawróć*, bynajmniej nie wskazuje mu, co ma robić w Asyżu albo do kogo ma się udać. *Tam dowiesz się, co masz czynić* – a więc ten powrót będzie oznaczał dalsze poszukiwania. Franciszek zna tylko ich kierunek, wie, że jego powołaniem jest służba Panu, a nie słudze.

W poszukiwaniu własnego powołania trzeba nam przyjąć kilka zasad, opartych na tym, co przeżył św. Franciszek. Pierwsza zasada: trzeba postawić sobie pytanie nie tyle o to, co chcę robić, ale **dla Kogo** chcę to robić. Samemu sobie wyjaśnić: **Komu** chcę służyć. Druga zasada: trzeba liczyć się z tym, że Bóg objawiając swoją wolę, jednocześnie wymaga zawrócenia z dotychczasowej drogi. Nie można kroczyć nową drogą, pozostając jednocześnie na starej. I ostatnia zasada: znakiem, że to wszystko, co się dzieje, jest autentyczne, jest wewnętrzna radość. Prawdziwe spotkanie z Bogiem musi nas napełniać radością. Nie można bowiem autentycznie spotkać Boga i pozostać smutnym.

**o. Syrach Janicki OFM**

## NAWRÓCONY KRÓL ASYŻU

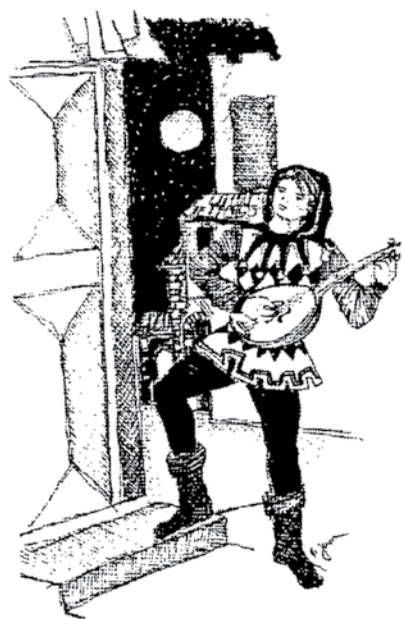
**S**koro powrócił do Asyżu, któregoś wieczoru – było to kilka dni później – towarzysze wybrali go na przewodniczącego, aby według swego upodobania rozporządził wydatkami. Poleciał więc przygotować wystawną ucztę, jak robił to już tak wiele razy. Po jej zakończeniu wyszli z domu; towarzysze szli pierwsi, włączając się po mieście ze śpiewem na ustach. On z łaską w ręku, jak przystało przewodniczącemu zabawy, szedł za nimi na samym końcu

*i nie śpiewał, ale pogrążony był w głębokiej zadumie.*

*I oto nagle nawiedził go Pan. Słodycz tak cudowna napełnia jego serce, że nie może ani mówić, ani poruszać się. Stało się dla niego rzeczą niemożliwą odczuwać czy słyszeć coś poza tą słodyczą, która sprawiała, że był tak nieczuły na doznania fizyczne, iż, jak sam później wyznał, nawet gdyby cięto go na kawałki, nie byłby w stanie ruszyć się z tego miejsca.*

Kiedy towarzysze odwrócili się i zobaczyli, że został tak daleko za nimi, wrócili do niego. Przerażeni patrzą i widzą go, jakby już przemienionego w innego człowieka. Pytają go więc: – *O czymże myślałeś, że nie szedłeś za nami? Być może – mówią żartując – myślałeś o ożenieniu się?*

Odpowiedział im z ożywieniem: – *Powiedzieliście prawdę, ponieważ myślałem o wzięciu oblubienicy szlachetniejszej, bo-*



*gatszej i piękniejszej, aniżeli kiedykolwiek widzieliście.*

*Kpili z niego mówiąc, że jest głupi i nie wie, co mówi. On zaś powiedział to nie od siebie, lecz natchniony przez Boga. Wspomnianą bowiem oblubienicą, którą pojął, było prawdziwe życie religijne, dzięki ubóstwu, szlachetniejsze, bogatsze i piękniejsze niż wszystko inne.*

*Od tej godziny Franciszek zaczął uważać się za nędznego i gardził tym wszystkim, co niedawno kochał; co prawda nie robił tego doskonale, gdyż nie oderwał się jeszcze zupełnie od próżności tego świata.*

*Oddalając się nieco od światowego zgiełku, starał się zachować Jezusa Chrystusa we wnętrzu swoim i ukryć przed ironicznymi spojrzeniami ewangeliczną perłę, którą pragnął nabyć, sprzedawszy wszystko. Często również, prawie każdego dnia, chodził modlić się w skrytości. Odczuwał w tym pewnego rodzaju przymus dzięki słodyczy, której coraz częściej doznawał, a która skłaniała go do modlitwy czasami nawet na ulicy i innych miejscach publicznych.*

*Chociaż już od dawna był dobroczyńcą ubogich, to jednak od tego dnia mocniej sobie postanowił w swoim sercu, by w przyszłości nie odmówić jałmużny żadnemu ubogiemu, który prosiłby go w imię Boga i by dawać ją hojniej i obficie niż za zwyczaj. Tak więc za każdym razem, gdy ubogi prosił go o jałmużnę poza domem, wspierał go pieniędzmi, skoro tylko było to możliwe; gdy zaś nie miał pieniędzy, dawał mu czapkę lub pas, byle tylko nie odsyłać go z pustymi rękoma. Jeśli i tego nie miał, odchodził na ustronne miejsce, zdejmował swą koszulę i dawał ją dyskretnie ubogie-*

*mu, prosząc, aby ją wziął ze względu na Pana.*

*Ze szczególną wspaniałomyślnością kupował także przedmioty, mogące służyć ozdobie kościołów i po kryjomu wysyłał je ubogim kapłanom. (3 Tow. 7-8)*

Z pewnością z powrotu św. Franciszka do Asyżu ucieszyli się jego przyjaciele, gdyż nikt tak jak on nie potrafił być duszą towarzystwa. Oni nic nie wiedzieli o tym, co stało się w Spoleto i dlaczego Franciszek wrócił do swego rodzinnego miasta. Dla nich nic się nie zmieniło, dlatego bez wahania wybrali go na swego króla. Lecz już pierwsza wspólna uczta ukazała zmianę. Ten, który zawsze był najweselszy – spoważniał, najgłośniejszy – zamilkł, najrozmowniejszy – pogrzyżył się w zadumie. I właśnie wtedy stało się coś niezwykłego... *nagle nawiedził go Pan...* Bóg zaczął spełniać swą obietnicę ze Spoleto, wielką mocą i słodyczą zalał serce św. Franciszka. To wskazanie mu drogi Bóg rozpoczął od przemienienia i umocnienia jego serca. Przyjaciele, widząc Franciszka tak dotkniętego, byli przerażeni tym, co z nim się stało. Na ich uporczywe pytania dał im tajemniczą odpowiedź: *myślałem o wzięciu oblubienicy szlachetniejszej, bogatszej i piękniejszej, aniżeli kiedykolwiek widzieliście.* Święty Franciszek wiedział, że zrozumieć go może tylko ten, kto przeżył coś podobnego. Zdawał sobie sprawę, że jego przyjaciele, choćby byli mu życzliwi, nie byłiby w stanie go zrozumieć, gdyby odpowiedział im wprost. Nawet i to, że odpowiedział bardzo ogólnie o *oblubienicy*, stało się przedmiotem żartów i kpini z niego. Stało się coś, czego nikt wcześniej nawet nie przypuszczał: oto młodzież asyjska straciła swego nowo wybranego króla, a tenże stracił swoich przyjaciół. Ich drogi rozeszły się. Franciszek pozostał sam.

Jakie były jego pierwsze kroki po *nawiedzeniu* jego duszy przez Pana? *Od tej godziny Franciszek zaczął uważać się za nędznego i gardził tym wszystkim, co niedawno kochał.*

Pierwszy owoc autentycznego działania Boga w życiu człowieka to prawdziwe poznanie siebie. Była to prawdziwa rewolucja w życiu św. Franciszka. On, który wcześniej uważał się za wybranego, przeznaczonego do wielkich czynów i sławy, który w całym Asyżu słynął z rozrzutności, ekstrawagancji i robienia hałasu wokół siebie, nagle poznał swoją nędzę, że jest tylko prostym człowiekiem, słabym, grzesznym i ograniczonym w wielu dziedzinach życia. To wszystko, co było

dotychczas dla niego tak ważne, straciło swój blask, a nawet stało się przedmiotem jego pogardy.

Powoli też *oddalając się nieco od światowego zgiełku, starał się zachować Jezusa Chrystusa we wnętrzu swoim i ukryć przed ironicznymi spojrzeniami ewangeliczną perłę, którą pragnął nabyć, sprzedawszy wszystko.* To był kolejny owoc działania Boga: pociągnięcie św. Franciszka do życia ukrytego, oddalonego od zgiełku. Hałas zagłusza głos Boży w człowieku, dlatego św. Franciszek chcąc być blisko Pana, musiał zacząć szukać coraz to dłuższych okresów ciszy, samotności pełnych modlitwy. Ruch i zgiełk, które tak kochał wcześniej, zaczęły mu przeszkadzać. Jego przebywanie z Bogiem było coraz głębsze, tak że *odczuwał w tym pewnego rodzaju przymus dzięki słodyczy, której coraz częściej doznawał, a która skłaniała go do modlitwy czasami nawet na ulicy i innych miejscach publicznych.*

Jeszcze jedna rzecz się zmieniła. Święty Franciszek nie tylko że dawał każdemu biedakowi jałmużnę, ale zaczął zdejmować z siebie pas, koszulę... Jego miłość do biednych nie polegała już tylko na tym, aby dać coś, czego mu zbywało, ale by dać coś z siebie. Podobną hojnością zaczął się on odznaczać w stosunku do okolicznych, biednych kościołów, czyniąc to jednak zawsze w ukryciu i dyskrecji.

Bóg powoli objawia swe drogi człowiekowi, stopniowo, bez pośpiechu. Przemienia go od wewnątrz, nawiedzając z mocą łaski jego serce. Bowiemy tylko łaska może zmienić serce człowieka. Gdyby zmiany u św. Franciszka pochodziły tylko z racji rozumowych czy zewnętrznych nacisków, nie byłyby tak autentyczne i trwałe. Człowiek nigdy nie nawraca się własną mocą, to jest zawsze dzieło Boga. To, co człowiek może zrobić, to tylko otworzyć Panu swe serce i dać Mu pełną wolność.

Gdy Bóg zaczyna w nas działać, to bardzo często powoduje osamotnienie. Jego działanie jest tak niezwykle, intensywne, ale też i ukryte, że potrzebujemy wtedy wiele samotności. Bardzo rzadko znajdzie się ktoś, kto by nas zrozumiał, przed kim można by otworzyć swe serce. Samotność w tym momencie odkrywania powołania jest bardzo ważna, chroni bowiem naszą wewnętrzną intymność i pozwala Bogu działać bez przeszkód.

Dwoje Świętych jest ze sobą nierozłącznie związanych w pamięci tego miasta – ASYŻU: Franciszek i Klara. Dwa imiona, dwa powołania, które przypominają ewangeliczne wartości miłości, ubóstwa, czystości, duchowej przyjaźni, modlitwy i pokoju<sup>1</sup>.

## ASYŻ – MIASTO ŚWIĘTYCH

Asyż – wł. Assisi – to miasto w środkowych Włoszech, w regionie Umbria, w paśmie środkowych Apenin. Zbudowane zostało na skalistym zboczku Monte Subiaso (1290 m n.p.m.). Od strony północnej ograniczone głębokim wąwozem potoku Tescio, a od południa rozległą równiną Doliny Spoletańskiej.

Współczesny Asyż różni się od tego z czasów św. Franciszka, z wieków XII i XIII. Wówczas był mniej rozległy, a jego granicę wyznaczał okalający go pierścień murów o długości ok. 5 km, zwieńczony twierdzą (Rocca).



### POCZĄTKI MIASTA I JEGO KRÓTKA HISTORIA

W czasach tak zwanej cywilizacji czy kultury Villanova [wczesna epoka żelaza, IX–VIII w. przed Chr.] na terenach tych istniała wioska Umbrów (jeden z najstarszych ludów italskich), która później znalazła się w zasięgu wpływów etruskich. Etruskowie po zajęciu ziem dzisiejszej Toskanii założyli w pobliżu osadę zwaną Lucumonia – dzisiaj znaną jako Perugia. Od III w. przed Chr. Asyż oraz tereny etruskie i umbryjskie przeszły pod władanie Imperium Romanum. Odtąd Asyż – Asisium stał się osadą rzymską, wyniesioną z czasem do godności *municipium*, co zo-

bowiaływało je do wystawiania pewnej liczby żołnierzy do legionów, ale także umożliwiało korzystanie z takich praw i uprawnień gospodarczych jak obywatele rzymscy.

Po upadku Cesarstwa Rzymskiego Asyż i wiele innych miast zdobywane były przez najeźdźców – barbarzyńców. W VI w. miasto zostało zniszczone przez Gotów, a później opanowane przez Bizantyjczyków i weszło w skład Cesarstwa Wschodniego. Następnie Asyż dostał się w ręce Longobardów i stanowił część Księstwa Spoleto, pod którego władaniem znajdował się do XII wieku. Już w XI w. Asyż stanął na czele ruchu wymierzonego przeciw feudałom. Celem było zdobycie wolności. W XII w. miasto przyjęło garnizon wojsk cesarskich (najwyższym władcą świeckim był Cesarz Rzymski Narodu Niemieckiego), opowiadając się po stronie jego zwolenników, gibelinów. Jednak wskutek nadużywania władzy namiestnika cesarskiego w mieście wybuchło powstanie ludowe. Wówczas powstał samorząd miejski, a Asyż stał się

wolną gminą miejską. W XIII i XIV w. toczył walki z Perugią, miastem związanym ze stronnikami papieża, gwelfami. Od 1367 r. miasto Asyż należało do Państwa Kościelnego.

W 1860 r. podczas procesu jednoczenia państw, księstw i miast Półwyspu Apenińskiego, na mocy jednogłośnie wyrażonej woli ludu, Asyż wszedł w skład tworzącego się nowego państwa włoskiego, od 1861 r. Zjednoczonego Królestwa Włoch. Dalsze losy miasta związane są z historią Włoch.

Chrześcijaństwo, jak podaje miejscowa tradycja, dotarło do Asyżu w I w. za sprawą uczniów apostołskich. W III w. Kościółowi asyjskiemu przewodził bp Rufin, który poniósł śmierć męczeńską w 236 roku. Jego prochy spoczywają w katedrze pod jego wezwaniem, której budowę rozpoczęto w 1140 roku. Przedtem biskup ten patronował kaplicy z V w. i kościółkowi bp. Hugolina z XI wieku. Warto nadmienić, że po zniesieniu Państwa Kościelnego Asyż był pierwszym miastem odwiedzanym przez papieża.



### ASYŻ DZISIAJ

Miasto jako jedno z nielicznych zachowało swój średniowieczny kształt z zabudową z białego i różowego kamienia wapiennego. Do dziś istnieje 8 bram prowadzących do miasta: Porta S. Francesco, Porta S. Pietro, Porta Sementone, Porta Moiano, Porta Nuova, Porta Cappucini, Porta Perlici, Porta S. Giacomo.

Fot. i opis na podstawie: P.S. Maiarelli, Asyż – miasto św. Franciszka



- |   |                         |                                     |
|---|-------------------------|-------------------------------------|
| 1. Bazylika św. Franciszka i Święty Konwent | 4. Bazylika św. Klary   | 9. Pro Civitate Christiana          |
| 2. Plac miejski, Santa Maria sopra Minerwa  | 5. Katedra św. Rufina   | 10. Opactwo św. Piotra              |
| 3. Miejsce narodzenia św. Franciszka        | 6. Twierdza Rocca       | 11. Kościółek San Damiano           |
|   | 7. Pustelnia Carceri    | 12. Rivotorto                       |
|   | 8. Santa Maria Maggiore | 13. Bazylika Matki Bożej Anielskiej |

Asyż jest bezsprzecznie kojarzony ze świętymi Franciszkiem i Klarą, gdyż to w nim się urodzili, dorastali, przeżyli nawrócenie, zmarli i zostali pochowani. Można powiedzieć, że dzięki tym Świętym samo miasto jest na swój sposób też święte. Trzeba znać Asyż, aby Ich zrozumieć. *Do Asyżu przybywa się po to, by spotkać Franciszka i Klarę, by usłyszeć echo ich kroków i słów, a nade wszystko by uchwycić Słowo, które nadało tajemny czar ich życiu<sup>2</sup>: O święte miasto Asyżu, jesteś rozstawione w całym świecie z tego jednego powodu, że w tobie urodził się Biedaczyna, twój Święty, cały płonący seraficką miłością. Obyś mo-*



*gło pojąć ten przywilej i ofiarować ludziom wzór wierności tradycji chrześcijańskiej i niech ona będzie również dla Ciebie powodem nieprzemijającej chwały. Pyta się: dlaczego Bóg dał Asyżowi ten urok natury, ten czar świętości, który jest jakby zawieszony w powietrzu i który pielgrzym odczuwa prawie w sposób namacalny. Odpowiedź jest łatwa. Aby ludzie poprzez wspólny język nauczyli się rozpoznawać Stwórcę i uznawać się wzajemnie za braci<sup>3</sup>.*

Do średniowiecznej perły pielgrzymują niezliczone rzesze pątników i turystów. W tym urokliwym, wręcz mistycznym mieście jest co nawiedzać – bazyliki związane z jego świętymi mieszkańcami: Santa Maria degli Angeli (Matki Boskiej Anielskiej), z kolebką zakonu Porcjunkulą; św. Franciszka z jego relikwiami; św. Klary z jej relikwiami i oryginalnym krzyżem z San Damiano; ponadto m.in.:

katedra św. Rufina z chrzcielnicą, w której ochrzczono Franciszka i Klarę; kościół San Damiano; plac Ratuszowy (miejski) – świadek życia Franciszka przed nawróceniem i po nim; zamek Rocca Maggiore; kościół Rivotorto; poza miastem pustelnia Carceri.

To odwiedzanie świętych miejsc pielgrzymkowych jest dziś możliwe, gdyż Asyż, który wiele przeszedł, ocalał w rozmaitych zawirowaniach dziejowych. Także podczas II wojny światowej, mimo że miał być zniszczony: *Gdy nadszedł rozkaz wysadzenia miasta w powietrze, Mueller pod osłoną nocy własnoręcznie rozbrajał podłożone przez saperów ładunki – dlatego ostatnią rzeczą, jaką usłyszał w życiu, była salwa plutonu egzekucyjnego. Ale Asyż – urokliwa perła Umbrii – ocalał<sup>4</sup>.*

Jednak silne trzęsienie ziemi, które dotknęło Asyż 26 września 1997 roku, spowodowało zawalenie się części sklepienia bazyliki św. Franciszka. Zginęło wtedy czterech zakonników – jeden z nich był Polakiem. Bazylika została wprawdzie odrestaurowana, ale uszkodzonych fragmentów fresków sklepienia nie udało się odtworzyć. W 2000 r. Asyż został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Święty Franciszek, św. Klara, ich święte miasto Asyż – święte tajemnice. Jak powiedział Roman Brandstaetter: *w Asyżu sama obecność człowieka jest już ukojeniem. Kto raz był w Asyżu, pragnie zbudować świat na wzór Asyżu, które jest cieniem Królestwa Bożego na ziemi<sup>5</sup>.*

## s. Maria Pietyra

<sup>1</sup> Jan Paweł II, Fragment przemówienia wygłoszonego 10 stycznia 1993 r. do sióstr klarysek i innych sióstr klauzurowych zebranych w klasztorze św. Klary w Asyżu, w: *Studia franciszkańskie*, t. 6 (1994), s. 22.

<sup>2</sup> G. Bellucci, *Asyż – serce świata*, Editrice Velar Edizioni Porzuncola 1997, s. 7.

<sup>3</sup> Jan XXIII, Słowa wypowiedziane podczas pielgrzymki do grobu św. Franciszka w Asyżu 4 października 1962 roku, cytata za: G. Bellucci, *Asyż...*, s. 7.

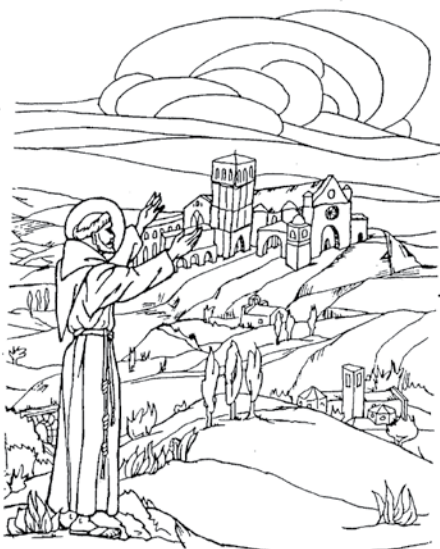
<sup>4</sup> *Słoneczna pieśń Bożego Trubadura. Dzieje chrześcijaństwa w sztuce* (5), GN 4(1999), s. 33.

<sup>5</sup> R. Brandstaetter, *Kroniki Asyżu*, Poznań 1957, ss. 34; 28.

### Bibliografia:

- G. Bellucci, *Asyż – serce świata*, Editrice Velar Edizioni Porzuncola 1997.
- R. Brandstaetter, *Kroniki Asyżu*, Poznań 1957.
- *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1995.
- P.S. Maiarelli, *Asyż – miasto św. Franciszka* (przewodnik), wersja polska: W.M. Michalczuk OFM, Asyż 1997.
- *Studia franciszkańskie*, t. 6, Poznań 1994.





**JAK [FRANCISZEK] POBŁOGOSŁAWIŁ  
MIASTO ASYŻ,  
KIEDY NIESIONO GO DO MATKI  
BOŻEJ W PORCJUNKULI, BY TAM  
ZMARŁ**

Unosząc się nieco na noszach pobłogosławił temu miastu, mówiąc: „Panie, sądzę, że jak dawniej to miasto było miejscem i siedzibą ludzi niegodziwych, tak widzę, że teraz według wielkiego miłosierdzia Twego, w czasie, w którym się Tobie spodobało, okazałeś mi w szczególny sposób mnóstwo litości Twojej, i tylko z łaskawości Twojej wybrałeś je, by było miejscem i mieszkaniem tych, którzy Ciebie poznali w prawdzie i oddali chwałę Twemu świętemu imieniu, a ludowi chrześcijańskiemu przymnożyli woni dobrej sławy, świętego życia, prawdziwej nauki i doskonałości ewangelicznej. Proszę więc Ciebie, Panie Jezu Chryste, Ojczy miłosierdzia, abyś nie zważał na niewdzięczność naszą, lecz pamiętał zawsze o przeogromnej swej łaskawości, którą okazałeś temu miastu, aby zawsze było miejscem i mieszkaniem tych, którzy prawdziwie Cię uznają i uwielbią twe imię błogosławione i najchwalebniejsze na wieki wieków. Amen”. (*Zwierciadło doskonałości*, redakcja większa, 124,5-8 w: *Źródła franciszkańskie*, Kraków 2005)

**MODLITWA ŚWIĘTEJ KLARY  
UWALNIA KLASZTOR  
OD SARACENÓW**

W tym miejscu należy powiedzieć o nadzwyczajnych skutkach modlitw świętej Klary, które z jednej strony odpowiadają prawdzie, a z drugiej godne są czi.

Pewnego razu, podczas wrogiego wypadu na Asyż, miasto osobliwie należące do Pana, gdy już wojsko zbliżało się pod jego bramy, Saraceni, plemię najbardziej okrutne, spragnieni krwi chrześcijańskiej i zdolni do każdego, nawet najbardziej nieludzkie-

go zabójstwa, wtargnęli w pobliże świętego Damiana i weszli na teren przyległy do klasztoru, a nawet wdarli się na dziedziniec wewnętrzny sióstr.

Serca Ubogich Pań ścisnęły się ze strachu, krzyczały z przerażenia i swe lamentsy kierowały do matki. A ona, z nieulekłym sercem, kazała się prowadzić, jako że była chora, do bramy, i ustawić na wprost nieprzyjaciół, niosąc srebrną kasetę, oprawioną w kość słoniową, w której z największą czcią przechowywano Ciało Najświętszego ze świętych.

Upadłszy cała na modlitwę do Pana, wśród łez mówi do swego Chrystusa: „Oto Panie mój, czyżbyś chciał oddać w ręce pogan bezbronne twe służebnice, które wykarmiłam miłością Twoją? Panie, proszę Cię, ochroń te Twoje służebnice, których obecnie ja sama nie mogę ocalić”. Zaraz z owej arki łaski doszedł do jej uszu głos, jakby małego chłopca: „Ja was zawsze będę strzegł!”. „Panie mój, ochroń także, jeśli Ci się podoba, to miasto, które dla miłości Twojej nas utrzymuje”. A Chrystus rzekł do niej: „Poniesie utrapienia, ale moja opieka je ocali”.

Teraz dziewica Klara podnosi twarz mokrą od łez i dodaje otuchy płaczącym siostrom: „Córki, daję wam zapewnienie, że nie ucierpicie żadnego zła, tylko zawierzcie Chrystusowi Panu!”. Nie było zwłoki: natychmiast napastnicy stracili odwagę i z wielkim pośpiechem wyskoczyli przez mury, po których przedtem weszli, spłoszeni mocą modlącej się Klary. (Tomasz z Celano, *Żywot św. Klary z Asyżu*, 21,1.4-9 w: *ŻF*)



**CUD OCALENIA ASYŻU**

W innym czasie Witalis z Aversa, człowiek chciwy sławy i odważny w walce, poprowadził wojsko, którego był dowódcą, na Asyż. W tym celu przyległy teren ogołocił z drzew, spustoszył całą okolicę, a w końcu rozpoczął oblężenie miasta. Wygłaszał groźbę, że w żaden sposób nie pójdzie stąd,

dopóki nie zdobędzie samego miasta. I właśnie nastąpił taki moment, że zdawało się, iż miasto upadnie.

Kiedy Klara, służebnica Chrystusowa, dowiedziała się o tym, uczuła głęboki ból i przywoławszy siostry do siebie, rzekła: „Najdroższe córki, od tego miasta codziennie otrzymujemy wiele dobra; byłoby wielką niegodziwością nie przyjść mu z pomocą, jak możemy, teraz kiedy jest po temu sposobna chwila”. Każę przynieść popiół, potem siostrom każę odkryć głowy. Sama pierwsza odkrywa swoją głowę i nasypuje na nią dużo popiołu; następnie posypuje popiołem głowy innych sióstr. Mówi: „Idźcie do Pana naszego i z całego serca proście Go o ocalenie miasta”. Czyż trzeba mi zatrzymywać się nad każdym szczegółem? Czyż trzeba mówić o łzach tych dziewic, o ich nieustających modłach?

Następnego ranka miłosierny Bóg dał razem z pokusą także drogę wyjścia (1 Kor 10,13), tak że całe wojsko poszło w rozsypkę, a ów pyszny człowiek wbrew swoim planom został zmuszony do odejścia i do zaprzestania dręczenia tej krainy. W rzeczywistości on sam, dowódca wojsk, niedługo potem został zabity mieczem. (Tomasz z Celano, *Żywot św. Klary*, 23,1-12 w: *ŻF*)

O Asyżu, miście pokoju  
Strofy wierszy w sercu układają  
Dzieci, co już nie pamiętają  
Drzew, które wiatr  
bezpiecznie głaszcze

O Asyżu, miście pokoju  
Często marzą aniołowie,  
nasi stróżowie,

I szepczą na Franciszkowy sposób:  
*Błogosławieni jesteście, wy słabi,  
Którzy przepraszacie  
Którzy żałujecie  
Którzy wybaczacie  
Którzy pokutujecie*

Ci prawdziwie pożądamy pokoju  
Co w podmuchach losu  
Na ramionach krzyż swój niosą  
By światło, co rodzi

te szlachetne drzewo,  
Świeciło, gdzie jeszcze serca ludzkie  
Karmią się, dławią przemocą  
i gwałtem

O Asyżu, miście pokoju, pocznij  
Wydadaj na świat pokój czyniących  
Nie tych, co kończą

na słodkich słowach  
Ale takich, którym na sercu leży  
Dobroć, po pięknych,  
ciepłych mowach

**Izajasz P. Drzeniek OFM**

Ogłoszony przez papieża Franciszka Rok Miłosierdzia zbiega się w naszym kraju z 1050. rocznicą chrztu Polski.

## MYSKO DUX POLONIE BAPTIZATUR



W planach Opatrzności Bożej było, że wydarzenie sprzed 1050 lat zbiegło się z aktualnym i potrzebnym dzisiejszym czasom zadaniu miłosierdzia, które Piotr naszych czasów głosi Kościołowi świętemu i całemu światu.

Spróbujmy pokrótce przyjrzeć się, jakie skutki wywarła na dziejach naszego narodu decyzja pewnego człowieka, który ponad tysiąc lat temu postanowił, że w podległych mu obszarach panować będzie Jezus Chrystus – oblicze miłosiernego Ojca.

Wielu z nas z pewnością zna tę twarz. Płacąc w sklepie, rozmieniając pieniądze, ona wielokrotnie przewinęła się nam przed oczami. O kogo chodzi? O Mieszka I, którego wizerunek widnieje na banknocie o nominale 10 złotych.

Nie wiemy oczywiście jak w rzeczywistości wyglądał pierwszy historyczny władca Polski, bo oblicze znane nam z dziesięciozłotówki jest inspirowane obrazem Jana Matejki, który zawiera w sobie piękną symbolikę. W prawej ręce Mieszko, syn Siemiomysła, trzyma podniesiony do góry miecz – symbol potęgi i władzy; w lewej zaś jest krzyż oparty o jego pierś – symbol przyjętej przez niego nowej wiary.

Spójrzmy jednak wstecz. Był rok 885. W Velehradzie na Morawach umierał

święty biskup Metody, syn Leona, archonta bizantyjskiej prowincji przygranicznej, i Marii, najprawdopodobniej Słowianki. Doskonale wykształcony, wraz ze swoim bratem Cyrylem ewangelizował Państwo Wielkomorawskie. Co jednak łączy dwóch świętych Greków z krajem Mieszka I?

Otóż w *Żywocie świętego Metodego*, zwanym też *Legendą Panońską*, odnajdujemy wzmiankę o pierwszych próbach przeszczepienia chrześcijaństwa na ziemi polskiej już w czasach istnienia Państwa Wielkomorawskiego (upadło ono w 906 roku, czyli na 60 lat przed przyjęciem chrztu przez Mieszka I). Zasięg tego organizmu państwowego obejmował ziemię, które w późniejszym czasie połączył w jedno władztwo książę Mieszko I. Możemy tu jedynie przypuszczać i obracać się tylko w sferze domysłów, że już wtedy istniały pierwsze, co prawda nieudane, próby zaszczepienia chrześcijaństwa. Uważając *Legendę Panońską* za możliwe wiarygodne źródło, można wydedukować, że na tych terenach żył potężny książę, który nie chciał przyjąć chrześcijaństwa, prześladował chrześcijan, a potem utracił władzę i chrzest przyjął w niewoli. Inny wniosek płynący z *Legendy* jest taki, że najprawdopodobniej jego księstwo było w jakiś sposób uzależnione od Pań-

stwa Wielkomorawskiego. Pomocą może służyć nam również Ibrahima ibn Jakub, który opisując władcę Czech i Pragi, jednocześnie określa go mianem pana Krakowa.

Pośród kilku innych archeologicznych dowodów oraz źródeł pisanych można z pewnością wywnioskować, że przez jakiś czas ziemie Wiślan znajdowały się pod panowaniem czeskim. Mówią nam o tym *Dagome iudex* czy wspomnienia Ibrahima ibn Jakuba, żydowskiego handlarza niewolnikami, zaś XIII-wieczny *Katalog biskupów krakowskich* wspomina o dwóch tajemniczych biskupach Prohorze i Prokulfie, którzy mogli być biskupami misyjnymi obrządku słowiańskiego.

Niedługo po upadku Państwa Wielkomorawskiego na terenach dzisiejszej Polski zaczął się rozwijać pierwszy organizm państwowy, który dał początek polskiej państwowości. *Kronika saska mnicha Widukunda* określa pierwszego historycznego władcę Polski mianem *rex*, czyli król, co nie oznacza, że był królem na równi z innymi koronowanymi głowami ówczesnej Europy; bardziej chce ukazać prestiż silnego władcy. Podobnego określenia Mieszka używa, ale w języku arabskim, wspomniany już Ibrahima ibn Jakub, nazywając go *malik*, czyli również król. W relacji z jego podróży handlowej po obszarze *Saqalib*, czyli Słowiańszczyzny, wymienia on Mieszka I jako króla obok kilku innych słowiańskich.

Pozostawmy jednak teraz na boku dysputy o tym, czy istniała jakaś forma państwowości polskiej przed Mieszkiem I, czy istniejące na tych terenach plemiona można uznać za zręby narodu polskiego. Dla nas najważniejsze jest to, że wraz ze chrztem Mieszka I i jego dworu zaczyna się polska państwowość, która w późniejszych wiekach dojrzewała do tego, by poddani korony polskiej: piastowskiej, andegaweńskiej czy jagiellońskiej, królów elekcyjnych mogli nazywać się Polakami.

Dojrzewała również wiara chrześcijańska. Wiadomo, że przyjęcie przez Mieszka I i ludzi z jego otoczenia chrztu nie oznaczało nawrócenia się wszystkich jego poddanych. O tym, jak długa była droga do chrystianizacji całej Polski, świadczy fakt reakcji pogańskiej, której kulminacją było powstanie ludowe około roku 1038.



Dzieła zniszczenia dopełnił najazd czeski na Polskę w tym samym roku.

W *Roczniku kapituly krakowskiej* biskupa Jordana, od roku 968 biskupa misyjnego, zapisano: *DCCCCLXV Dubrouka ad Meskonem venit DCCCCLXVI Mysko dux Polonie baptizatur*, to znaczy: 965: *Dubrowka przybywa do Mieszka*; 966: *Mieszko książę Polski został ochrzczony*.

Ciekawy wydaje się fakt, że młody władca już na początku swego panowania decyduje się na tak radykalny krok, jakim było przyjęcie wiary chrześcijańskiej. Krok ten był całkowicie odmienny od postępowania innych wówczas czy później jeszcze pogańskich władców, którzy z przyjęciem chrztu zwlekali nieraz bardzo długo (Litwa na przykład została ochrzczona dopiero w II połowie XIV wieku!).

Co wpłynęło na taką, a nie inną decyzję? Tutaj trzeba podkreślić, że twierdzenie, iż Mieszkem kierowała tylko i wyłącznie rachuba polityczna, jest ignorancją; o tyle większą, że nie bierze się pod uwagę tego, iż czasy opisywane, późniejsze i w ogóle całe średniowiecze były okresem, w którym sfera ducha i sfera doczesna wzajemnie się przenikały; wtedy to rozum ludzki tworzył (kreował), oświecany Bożym światłem. Nie wymyślono jeszcze „rozdziłu Kościoła od państwa”.

Decyzja polityczna była jednocześnie decyzją duchową, zerwaniem z tym, co stare. W przypadku Mieszka było to na przykład oddalenie kilku pogańskich żon, co było warunkiem ślubu z Dobrawą.

Starania Mieszka skupiały się również na utworzeniu w Polsce własnej administracji kościelnej. Zakończył je sukcesem ustanowienia już w roku 968 pierwszego biskupstwa misyjnego, obejmującego swym zasięgiem tereny ówczesnego państwa polskiego. Pierwszym biskupem misyjnym, jak podaje *Rocznik Kapituly Poznańskiej*, został biskup Jordan. Ten sukces Mieszka jest o tyle większy, że Czesi – ochrzczeni na długo przed Mieszkim – swoje pierwsze biskupstwo uzyskali dopiero w roku 973.

Nader ciekawy wydaje się fakt, że decyzja o chrzcie została podjęta wbrew interesowi ekonomicznemu państwa Mieszka, który musiał w ten sposób pozbyć się bardzo intratnego źródła dochodu, jakim była sprzedaż niewolników, najczęściej niewolników wojennych. Wspominaliśmy wcześniej żydowskiego kupca Ibrahima ibn Jakuba; najprawdopodobniej był on również zwiadowcą kalifa Kordoby Al-Hakama II, a podróżował po krajach słowiańskich, szukając między innymi nowych

„Wysięk pierwszych Piastów zmierzający do ugruntowania polskości w formie państwowej na ściśle określonym obszarze Europy był wspierany przez szczególną inspirację duchową. Jej wyrazem był chrzest Mieszka I i jego ludu (966 r.), dzięki czeskiej księżniczce Dobrawie, jego żonie. Wiadomo, w jakim stopniu zadecydowało to o ukierunkowaniu kultury tego słowiańskiego ludu żyjącego nad brzegami Wisły”. (s. 70).

„Mówiąc bowiem o chrzcie, nie mamy na myśli tylko sakramentu chrześcijańskiej inicjacji przyjętego przez pierwszego historycznego władcę Polski, ale też wydarzenie, które było decydujące dla powstania narodu i dla ukształtowania się jego chrześcijańskiej tożsamości. W tym znaczeniu **data chrztu Polski jest datą przełomową. Polska jako naród wychodzi wówczas z własnej dziejowej prehistorii, a zaczyna istnieć historycznie**. Prehistorię tworzyły poszczególne plemiona słowiańskie.

Najważniejsze dla powstania tego narodu, z punktu widzenia etnicznego, jest chyba zespolenie dwóch wielkich plemion: Polan na północy, a na południu Wiślan. Nie były one jednak wyłącznym twórczym narodu polskiego. Tworzywo to stanowiły również takie plemiona jak Ślężanie, Pomorzanie czy Mazowszanie. Od momentu chrztu plemiona te zaczynają bytować jako naród polski” (ss. 81–82).

św. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość* (wyd. Znak, Kraków 2005)



rynków „zakupu” niewolników dla swego pana.

O szczerości intencji Mieszka może też świadczyć przede wszystkim fakt, że oddał on młode państwo pod opiekę nie wtedy nie znaczącej Stolicy Apostolskiej, co nie kalkulowało się w żaden sposób w rachunku politycznym; dominującą władzą w ówczesnym świecie było cesarstwo. O tym posunięciu Mieszka mówi nam dokument o nazwie *Dagome iudex*, będący właściwie odpisem innego dokumentu. Polska staje się częścią zachodniej cywilizacji chrześcijańskiej. I mimo że ona nie była wtedy największą z ówczesnych – w tym czasie na największym poziomie rozwoju stała cywilizacja arabska – to państwo Piastów wraz z przyjęciem chrztu św. stało się dziedzicem, a z czasem jednym z motorów napędowych, wspaniałej średniowiecznej cywilizacji łacińskiej.

Gdzie miał miejsce chrzest, tego dokładnie nie wiemy. Ważniejsze wydaje się jednak podkreślenie doniosłości tej decyzji, która włączyła państwo Mieszka I w krąg kultury zachodniochrześcijańskiej. Oczywiście książę nie zdawał sobie sprawy z konsekwencji długofalowych swego postępowania, ale wiedział, jakie skutki przyniesie to jemu samemu i czasom, w których żył. Między innymi był to argument przeciw działaniom możnowładców niemieckich do atakowania terenów Polski. Mieszko zawarł przymierze z czeskim rodem Przemyślidów, skutecznie opierając się w ten sposób wizji inwazji niemieckiej i uniezależniając się jeszcze bardziej od cesarstwa. Sam jako władca musiał całkowicie zmienić swoją dotychczasową mentalność i sposób życia, jak choćby wspomniane nieco wcześniej oddalenie kilku pogańskich żon.

Nie ulega wątpliwości, że nieprzyjęcie chrztu przez Mieszka I mogłoby doprowadzić do tego, co stało się z pogańskimi Prusami, którzy w wyniku działań Krzyżaków prawie całkowicie zniknęli z map; do dzisiaj wiemy o nich bardzo mało.

Jak ważny stał się chrzest, możemy powiedzieć na podstawie tego, że nie mamy żadnych historycznych źródeł przedchrześcijańskich dotyczących historii Polski, a więc nie byłoby Polski bez chrztu.

Dzieje Polski, jak mało w którymkolwiek narodzie, złączyły się z dziejami Kościoła katolickiego, któremu kolejni władcy – mimo wielu zakusów ze strony polskich możnowładców – pozostali wierni (wierność tę niejedni z królów mocno nadszarpnęli, jak np. Zygmunt Stary doprowadzając do sekularyzacji zakonu krzyżackiego w 1525 roku).

Ta wierność stała się potem powodem określenia Polski jako *antemurale christianitas*, czyli przedmurza chrześcijaństwa. Nazwa ta nie była jedynie tytułem nadawanym wielu innym państwom, ponieważ wcześniej miano to nosiły też Bizancjum czy Węgry. Nazwa ta określała w pewien sposób tożsamość Polski, która na mapie Europy przez kilka wieków odgrywała najważniejszą rolę w zachowaniu chrześcijańskiej i przede wszystkim katolickiej tożsamości Europy Środkowo-Wschodniej. Przypomnijmy tylko kilka faktów. W 1457 roku Jakub ze Sieny, przemawiając do papieża Kaliksta III, powiedział, że sławne królestwo Polaków stanowi jakby „mur-murumque se pro fide Iesu Christi posuit”. Po zwycięstwie pod Chocimiem w 1621 roku papież Grzegorz XV określił Polaków *godnymi*, aby cała społeczność chrześcijańska mianowała oswobodzicielami świata i pogromcami najsrozszych nieprzyjaciół. Kiedy w 1655 roku król szwedzki Karol X Gustaw dokonał najazdu na Polskę (określanego mianem potopu szwedzkiego) Oliver Cromwell w liście do niego wzywał go, aby *utrącił róg* (Polskę) *na głowie bestii* (tzn. Kościoła katolickiego). Król Jan III Sobieski po zwycięstwie pod Wiedniem w 1683 roku wysłał papieżowi Innocentemu XI zdobytą chorągiew fałszywego proroka Mahometa z dedykacją: *Venimus, vidimus, Deus vicit*, tzn. *Przybyliśmy, zobaczyliśmy, Bóg zwyciężył*. Ostatnim przykładem niech będzie zatrzymanie nawałnicy Armii Czerwonej w 1920 roku. Z militarnego punktu widzenia wojskowa operacja wojsk polskich, kierowanych przez Józefa Piłsudskiego, nie miała prawa się udać i z tego powodu jest nazywana Cudem nad Wisłą. Tutaj warto wspomnieć tylko jeden, bardzo znaczący fakt. W sierpniu 1920 roku, w decydującym momencie bitwy, jedynym ambasadorem, który pozostał w polskiej stolicy, był nuncjusz apostolski Achille Ratti, późniejszy papież Pius XI.

To tylko kilka przykładów wybranych z ponadtyścioletniej historii Polski. Są one dowodem na to, jakie skutki wywołała decyzja jednego człowieka o przyjęciu chrztu. Możemy Bogu dziękować za te ponad tysiąc lat trwania w wierze chrześcijańskiej. Możemy z podziwem patrzeć w przeszłość i z nadzieją w przyszłość.

**o. Metody W. Miś OFM**

W roku 2016 przypada 800. rocznica wyproszenia przez św. Franciszka z Asyżu odpustu Porcjunkuli oraz zatwierdzenia i ogłoszenia go przez papieża Innocentego III.

## 2 SIERPANIA – ŚWIĘTO NMP ANIELSKIEJ Z PORCJUNKULI



„Dziewica w majestacie z Dzieciątkiem, aniołami i św. Franciszkiem”, bazylika św. Franciszka, Asyż

*W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami”.*

*Ona zmieszana się na te słowa i rozważyła, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca”.*

Łk 1,26-33\*

### ANIOŁ PAŃSKI ZWIASTOWAŁ ŚW. FRANCISZKOWI...

Podczas gdy cały franciszkański świat w święto Porcjunkuli świętuje 800. rocznicę wyproszenia odpustu ku czci Matki Bożej Anielskiej, w kościołach franciszkańskich odczytuje się Ewangelię według św. Łukasza (1,26-33). We fragmencie tym ewangelista opowiada o zwiastowaniu Maryi Pannie, że została wybrana przez Boga na Matkę Jego Syna. Dokonała się też wtedy tajemnica Emmanuela – Bóg zamieszkał między ludźmi. Ludzkość natomiast doświadczyła tajemnicy nieba. Połączenie tych dwóch wydarzeń wyczerpuje się w zdaniu, które kiedyś znalazłem w intrenecie: „Bóg nie szczędzi swojej łaski ani swej mądrości człowiekowi, który do Niego się ucieka. Co więcej, przyciąga go i daje mu swojego Syna. I zapewnia go, że również dla niego jest Ojcem”. Bóg Ojciec daje człowiekowi swojego Syna.

Sprawowana dziś odpustowa Eucharystia jest dokładnie tą samą, którą przeżywał swego czasu św. Franciszek. To właśnie w Porcjunkuli, podobnie jak Najświętszej Maryi Pannie anioł Gabriel zwiastował wolę Bożą, tak i św. Franciszkowi, właśnie podczas tej Eucharystii, została zwiastowana droga jego życia. Bóg nie szczędził w tym dniu zwiastowania zarówno Maryi, jak i Franciszkowi swojej łaski ani swej mądrości. Co więcej, przyciągnął ich i dał im swojego Syna, zapewniając, że także i dla nich jest On pełnym miłości i miłosierdzia Ojcem.

Dom Maryi stał się dla niej Jej porcją nieba, Jej porcjunkulą. Z kolei dzięki obecności Wcielonego Słowa Jej matczyne łono stało pełnią nieba. W życiu naszego Zakonodawcy było podobnie. W kościółku MB Anielskiej Franciszek przechodził przez przedsionek nieba, a podczas Eucharystii, sprawowanej właśnie w tym miejscu, w Słowie i Komunii św. doświadczył on swego zwiastowania, poprzez które Bóg ukazał mu drogę życia, stającą się jednocześnie regułą zakonu. W konsekwencji doprowadziło ono także do tego, że wycisnęło nieodwracalne znamię w sercu Franciszka do tego stopnia, że jego upodobnienie się do Chrystusa pozostawiło widzialny ślad stygmatów.

Eucharystia, w tajemnicy Porcjunkuli w duchowości franciszkańskiej, jawi się więc zarówno jako swoisty przedsionek nieba, jak i jego pełnia, w której każdy z nas doświadcza swego zwiastowania. To w nim Bóg daje nam swego Syna, udziela nam swoich łask i mądrości oraz objawia nam cel naszego życia, jakim ostatecznie jest wieczne zbawienie. To jest więc nasza Porcjunkula – Eucharystia – nasza częsteczka, porcja nieba.

**o. Ernest Ogar OFM**

\* Ewangelia według franciszkańskiego kalendarza liturgicznego. [Tekst o Porcjunkuli w: „Pokój i Dobro”, nr 3/2013, ss. 12–13]

# 25 LAT KWARTALNIKA „POKÓJ I DOBRO” (CZ. 1.)



Wobecny rok Jubileuszu Miłosierdzia, rocznic czy ważnych wydażeń wpisuje się także nasz mały jubileusz. 25 lat temu – w roku 1991 – ukazał się 1. numer kwartalnika „Pokój i Dobro”, kierowany do braci i sióstr III zakonu franciszkańskiego ówczesnego Regionu Polska Południe–Centrum. Z czasem wyodrębniły się z niego nowe regiony i dziś gazetka adresowana jest do franciszkanów świeckich regionów: Katowickiego, Lubliniecko-Tarnogórskiego, Rybnickiego, Bielsko-Żywieckiego i Częstochowskiego. W związku z tą małą rocznicą redakcja postanowiła przejrzeć wydane numery i coś z nich wyczytać.

Na początku trzeba zaznaczyć, że gdyby nie o. Tarsycjusz Waszecki OFM, tego pisma by nie było. W swojej książce, wydanej z okazji 50-lecia kapłaństwa, pisze: „Słowo Boże pisałem w niektórych czasopismach katolickich (...) przede wszystkim do kwartalnika »Pokój i Dobro«, który dzięki łasce Bożej rozpocząłem redagować”, ale dodaje także, że „duchem pisania (...) był pan Czesław Ryszka” (*Słowem Bożym czytany żyjemy na co dzień. Wydanie z okazji 50-lecia kapłaństwa Chrystusowego*, ss. 5 i 7, wyd. własne prowincji). Jednak osób inspirujących to działanie było chyba więcej. Niestety, wtedy nikt szczegółowo tych faktów nie opisał. Nawet w kronice regionu z tamtego okresu jest tylko adnotacja o ukazaniu się pierwszego numeru – na domiar bez zaznaczenia dokładnej daty – i wklejona jego strona tytułowa. Być może ważniejszy był fakt powstania własnej gazetki niż zapis tego faktu.

## UDANY POCZĄTEK

Numer 1. gazetki liczy 16 stron formatu A4, wydrukowany na papierze gazetowym, i jest czarno-biały. Nie ma w nim stopki redakcyjnej ani też słowa od redakcji czy wyjaśniającego powstanie pisma. Być może było to wtedy oczywiste. Skoro bowiem powstawały nowe wspólnoty FZŚ, to czasopismo do nich kierowane spełniało określone funkcje informacyjno-formacyjne. W numerach początkowych przeważają treści o takim właśnie charakterze. Są tam informacje o powstających nowych wspólnotach FZŚ w danych parafiach, artykuły o poszczególnych stopniach formacji, o Regule FZŚ, tematyce franciszkańskiej, sanktuariach, świętych, jak i o ważnych wydarzeniach w I zakonie franciszkańskim

oraz ogólne wiadomości z życia Kościoła powszechnego, polskiego i lokalnego.

Stopka redakcyjna pojawia się w numerze 2. na stronie 15. Wynika z niej, że redaktorem numeru był Czesław Ryszka, redaktorem odpowiedzialnym Romana Rybka, redaktorem technicznym Eugeniusz Tyrantia, a o. Tarsycjusz dyrektorem wydawnictwa, ponadto do zespołu należeli także: Henryk Cuber, Urszula Cuber, Krysztyna Kik. Skład zespołu redakcyjnego był zmienny, czasami było w nim więcej osób, czasami mniej. Od nr. 2/1992 w stopce pojawia się informacja, że gazetka przeznaczona jest do użytku wewnętrznego, a od nr. 3/1993 – że ukazuje się za zgodą franciszkanów Prowincji Wniebowzięcia NMP, z czasem ten zapis zmieniono, że za zgodą prowincjała tejże prowincji. To oznacza, że jest on odpowiedzialny za zgodność publikowanych na łamach kwartalnika treści z doktryną katolicką w kwestii wiary i moralności [obowiązuje to każde wydawnictwo katolickie, tzw. *nihil obstat – nic nie stoi na przeszkodzie* (KPK, kan. 823 – § 1)]. Troska o prawowierność publikowanych treści kwartalnika z nauką Kościoła [przedstawianą przez Nauczycielski Urząd Kościoła, KPK, kan. 830 – § 2] nie musi być sprawowana przez prowincjała osobiście. Taki obowiązek może on powierzyć wyznaczonej osobie. W naszym przypadku są to asystent duchowy z Regionu Katowickiego oraz ojciec konsultant.

Po zmianach dokonujących się we FZŚ w Polsce od nr. 3/1993 znika w podtytule określenie Region Polska Południe–Centrum, a pojawia się Region Katowicki, a z czasem kwartalnik obejmie wyodrębniające się z niego nowe regiony. I tak od nr. 1/2002 w podtytule oprócz Regionu Katowickiego występuje Region Lubliniecko-Tarnogórski, a od nr. 1/2010 jest to już 5 regionów: Katowicki, Lubliniecko-Tarnogórski, Rybnicki, Bielsko-Żywiecki oraz Częstochowski.

Jak napisano powyżej, o. Tarsycjusz nie tylko należał do zespołu redakcyjnego i był dyrektorem wydawnictwa, ale jednocześnie pełnił wówczas funkcję asystenta duchowego regionu. Z czasem, co można wyczytać ze stopki redakcyjnej, każdy katowicki asystent regionalny był równocześnie odpowiedzialny za kwartalnik. Na jakimś etapie zrezygnowano z określenia: dyrektor wydawnictwa. Po o. Tarsycjuszu

odpowiedzialnymi za kwartalnik w kolejności byli: o. Janusz Dziedzic (od nr. 2/1996), o. Emil Paclawski (od nr. 3/1999), o. Miron Górecki (od nr. 4/2001), ponownie o. Janusz Dziedzic (od nr. 1/2004) i o. Tobiasz Kołodziejczyk (od nr. 1/2006 do nr. 2/2015). Obecnie asystentem regionalnym i odpowiedzialnym za kwartalnik z ramienia ojca prowincjała jest od nr. 3/2015 o. Maksymilian Brylowski. Na ostatniej kapitule Regionu Katowickiego (IV 2015) ustalono, że w skład Rady Regionu wchodzi radna ds. kwartalnika, odpowiedzialna za jego redakcję i koordynację prac edytorskich, którą została s. Maria Pietyra.

## LICZBA STRON

W ciągu tych 25 lat liczba stron była zmienna, zależna zapewne od możliwości technicznych czy finansowych. Na początku gazetka liczyła 16 stron. Taki stan trwał do nr. 1/1996; od nr. 2/1996 stron jest 20, potem znowu 16. Następnie liczba stron wynosi 28, zmniejsza się do 24, by na przełomie lat 2000/2001 zwiększyć się do 32, a potem z powrotem wraca do 28. I ta ostatnia liczba utrzymywała się do minionego roku.

Obfitość wydarzeń w roku bieżącym, zarówno w życiu Kościoła powszechnego, jak i w Polsce oraz w samej rodzinie franciszkańskiej, zobligowała redakcję do zwiększenia liczby stron w naszej gazetce. To stało się możliwe i tegoroczny 1. numer liczy już 32 strony. Ponadto zmieniono czcionkę na bardziej czytelną i „wydajną” w stosunku do poprzedniej. Mamy nadzieję, że czytelnicy tylko zyskają na lekturze.

## OKŁADKA I NUMERACJA GAZETKI

Przez pierwsze 6 lat kwartalnik nie posiadał typowej okładki. Strona 1. za wyjątkiem samego tytułu gazetki oraz tytułu artykułu była czarno-biała o charakterze gazety dziennej, czyli zapisana tekstem. Sytuacja zmieniła się od nr. 1/1997, kiedy 4 strony okładki wydrukowano na półkredowym papierze, typowym dla tego celu, a strona 1. otrzymała więcej koloru niż tylko w tytule. Od numeru następnego (2/1997) kolor jest na stronach 1. i 4., a strony 2. i 3. okładki nadal pozostają czarno-białe. Cała 4-stronicowa okładka jest kolorowa od nr. 1 w roku 2001. Strony

pierwsze są częściowo zapisane i częściowo ilustrowane.

Z czasem 1. strona okładki wykształca się jako ilustracja informująca albo o głównym tekście w numerze, albo o ważnym wydarzeniu III zakonu lub Kościoła. Przykład z ostatnich lat: 800-lecie istnienia Zakonu św. Franciszka, Rok Kapłański, Rok Wiary czy po prostu święta: Bożego Narodzenia lub Wielkanocne.

W tym czasie strony okładkowe 2., 3. i 4. są wypełnione zdjęciami z wydarzeń we wspólnotach (co ułatwiły postęp techniki i większa dostępność do jej zdobyczy) lub życzeniami z okazji okrągłych lub ważnych jubileuszy franciszkanów świeckich.

Ważną sprawą mającą związek z okładką było nadanie kwartalnikowi numeru ISSN 1664-3233 (znajduje się pod zapisem numeru gazetki). Pojawia się on po raz pierwszy na okładce nr. 3/2002. Co oznacza? Skrót terminu w języku angielskim – International Standard Serial Number, czyli międzynarodowy znormalizowany numer nadawany czasopismom, gazetom, rocznikom (publikacje publicznie dostępne, wydawane sukcesywnie bez określonego z góry zakończenia, przeważnie oznaczonych numerycznie i/lub chronologicznie). Nadany numer służy do identyfikacji danego tytułu i wprowadza go do światowego systemu informacji. W Polsce za przydzielanie numerów ISSN ich wydawcom odpowiedzialny jest Narodowy Ośrodek ISSN, który podlega Bibliotece Narodowej. Numery są wydawane bezpłatnie po spełnieniu odpowiednich wymogów formalnych (podstawowy to zarejestrowanie tytułu). Narodowy Ośrodek ISSN nadaje pojedynczy numer ISSN konkretnemu tytułowi.

„Pokój i Dobro” jest pismem do użytku wewnętrznego, jednak nadanie numeru ISSN oznacza, że w określonej liczbie egzemplarzy jest przekazywany do Biblioteki Narodowej i jej oddziałów w kraju. W ten sposób trafia również do czytelnika zewnętrznego, czyli ewentualnego czytelnika w bibliotece. I ten fakt zobowiązuje, by gazetka spełniała podstawowe założenia prawa prasowego i wymagania w stosunku do pisanego i drukowanego słowa oraz stosowanego języka wypowiedzi.

Nasze czasopismo stosuje numerację kolejną w danym roku kalendarzowym, a nie numerację ciągłą, czyli liczoną od pierwszego numeru. Świętujemy 25-lecie, ale rok wydawniczy jest już 26., czyli przez 25 lat wydrukowaliśmy 100 numerów gazetki, stąd numer 4/2015 był 100. numerem! (CDN).

redakcja

Temat do rozważań na rok 2016 Wielkiej Nowenny na jubileusz 800. rocznicy powstania III Zakonu św. Franciszka: „**Braćmi dla Niego są, kiedy spełniają wolę Ojca, który jest w niebie**”.

## KALENDARZ LITURGICZNY BREWIARZA FZŚ

- 5.06 – 10. niedziela zwykła – II tydzień  
 12.06 – 11. niedziela zwykła – III tydzień  
 (13 czerwca – św. Antoniego z Padwy – Oficja o świętych, s. 433)  
 19.06 – 12. niedziela zwykła – IV tydzień  
 26.06 – 13. niedziela zwykła – I tydzień  
 3.07 – 14. niedziela zwykła – II tydzień  
 10.07 – 15. niedziela zwykła – III tydzień  
 17.07 – 16. niedziela zwykła – IV tydzień  
 24.07 – 17. niedziela zwykła – I tydzień  
 31.07 – 18. niedziela zwykła – II tydzień  
 (2 sierpnia – święto MB Anielskiej – Oficja o świętych, s. 442)  
 7.08 – 19. niedziela zwykła – III tydzień  
 (11 sierpnia – święto św. Klary z Asyżu – Oficja o świętych, s. 451)  
 14.08 – 20. niedziela zwykła – IV tydzień  
 (15 sierpnia – uroczystość Wniebowzięcia NMP – niedziela I tygodnia)  
 21.08 – 21. niedziela zwykła – I tydzień  
 28.08 – 22. niedziela zwykła – II tydzień  
 4.09 – 23. niedziela zwykła – III tydzień  
 (9 września – bł. Anieli Salawy – Oficja o świętych, s. 470)  
 11.09 – 24. niedziela zwykła – IV tydzień  
 (17 września – święto Stygmatów św. Franciszka – Oficja o świętych, s. 475)  
 18.09 – 25. niedziela zwykła – I tydzień  
 (23 września – św. Pio z Pietrelciny – Oficja o świętych, s. 485)  
 25.09 – 26. niedziela zwykła – II tydzień  
 2.10 – 27. niedziela zwykła – III tydzień  
 (4 października – uroczystość św. Franciszka z Asyżu – Oficja o świętych, s. 491)  
 9.10 – 28. niedziela zwykła – IV tydzień



**Uroczystości, święta oraz wspomnienia świętych i błogosławionych patronów czcimy, odmawiając oficjum z niedzieli I tygodnia lub oficjum o świętym – ss. 433–557 brewiarza FZŚ.**

### WIADOMOŚCI MISYJNE

#### Możliwości wpłat ogólnie na cel misyjny:

##### na konto:

Prowincjalny Sekretarz ds. Ewangelizacji Misyjnej  
 PKO BP o/K-ce nr 31 1020 2313 0000 3102 0175 1783

##### lub przekazem pocztowym na adres:

Prowincjalny Sekretarz ds. Ewangelizacji Misyjnej  
 o. Dymitr Żeglin OFM, ul. Panewnicka 76, 40-760 Katowice

##### z przeznaczeniem na szkołę w parafii Rafai:

Prowincjalny Sekretarz ds. Ewangelizacji Misyjnej  
 PKO BP o/K-ce nr 37 1020 2313 0000 3102 0023 8766



# PAPIEŻ FRANCISZEK W POLSCE

Ojciec święty będzie przebywać w Polsce w dniach 27–31 lipca. Przybędzie na zaproszenie najwyższych władz Rzeczypospolitej Polskiej i polskich biskupów z okazji Światowych Dni Młodzieży, które odbędą się w Krakowie. Jednak w programie wizyty znalazły się także punkty, które wychodzą poza obchody ŚDM. Będą nimi: uczczenie na Jasnej Górze 1050. rocznicy chrztu Polski, modlitwa w Auschwitz-Birkenau, spotkanie władzami państwowymi oraz Episkopatem Polski.

**Plan wizyty: 27 lipca**, czwartek – przylot papieża Franciszka do Polski. Na lotnisku w Krakowie-Balicach powita go prezydent RP Andrzej Duda, któremu ojciec święty złoży wizytę na Wawelu. **28 lipca** – wizyta na Jasnej Górze, gdzie papież będzie się

modlił przed wizerunkiem Czarnej Madony; na wałach jasnogórskich przewodniczyć będzie Mszy św. dziękczynnej za 1050. rocznicę chrztu Polski. **29 lipca**, piątek – wizyta w Auschwitz-Birkenau; modlitwa przy Ścianie Śmierci (Blok 11.) oraz w celi śmierci św. Maksymiliana Marii Kolbego; Franciszek uda się także pod pomnik ofiar obozu w Birkenau. Po wizycie w obozie powrót do Krakowa, gdzie na Błoniach poprowadzi Drogę Krzyżową. **30 lipca**, sobota – nawiedzenie sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach oraz sanktuarium św. Jana Pawła II. Później przewidziany jest obiad papieża z młodzieżą z różnych kontynentów. Wieczorem ojciec święty uda się na Campus Misericordiae, gdzie czuwanie z młodzieżą rozpocznie główne uroczystości



ŚDM. **31 lipca**, niedziela – Msza św. wieńcząca ŚDM w Krakowie. Na jej zakończenie papież ogłosi miejsce następnych ŚDM. Po południu odleci do Rzymu.

(oprac. red.)

## WIOSKA FRANCISZKAŃSKA W TRAKCIE ŚDM 2016 W KRAKOWIE



Rodzina Franciszkańska to jeden z najliczniejszych charyzmatów w Kościele, obejmujący swym zasięgiem cały świat i wszystkie stany (konsekwane i świeckie). W jej skład wchodzi: I Zakon – Braci Mniejszych, II Zakon – sióstr klarysek, III Zakon – Franciszkański Zakon Świeckich. Różnorodność powołań pozwala rozwijać się każdej gałęzi w zależności od jej misji w różnych środowiskach, m.in. przekazując młodym ludziom chrześcijańskie powołanie w duchu św. Franciszka i św. Klary z Asyżu.

Podczas ŚDM Rodzina Franciszkańska spotka się i zaprezentuje Kościołowi na poziomie międzynarodowym. Wielka liczba franciszkanów każdej gałęzi w Polsce powoduje, że Kraków to najlepsze miejsce do kontynuowania tej tradycji. Będzie to czas modlitwy i skupienia, dający możliwość poznania się różnym grupom pozostałej części Rodziny i całego Kościoła.

Wioska posiada swój odrębny program, który nie koliduje z oficjalnym programem ŚDM. We wtorek 26 lipca w bazylice franciszkańskiej będzie wieczór modlitewny. 27 lipca w środę w Wiosce Franciszkańskiej: 14.30–16.00 – Koronka do Bożego Miłosierdzia i spotkanie z generałami zakonu franciszkańskiego; 16.30–17.15 – koncert kapucyńskiego zespołu KapEl'a; 17.30–18.15 – tańce integracyjne, zabawy; 18.15–19.00 – prezentacja FZŚ; 20.30–21.00 – siostry franciszkanek, jakich nie znacie; 21.00–22.00 – koncert fr. Łukasza Buksy OFM.

W prezentacji FZŚ udział wezmą: Rada Narodowa FZŚ w Polsce oraz siostry i bracia z regionów Bielsko-Żywieckiego i Katowickiego. Delegaci z Regionu Katowickiego przedstawią pantomimę ukazującą kluczowe wydarzenia z życia św. Franciszka.

Dojazd do Wioski Franciszkańskiej w Krakowie-Olszanicy, ul. Korzeniaka 18; do przystanku Leśmiana: MPK 152 Olszanica – z przystanku Dworzec Główny, ul. Lubicz; MPK 292 Kraków Airport – z przystanku Dworzec Główny Wschód – dolna płyta dworca autobusowego (w obu przypadkach bilet zwykły miejski 3,80 zł, czas dojazdu ok. 30 minut) oraz linia PKP na port lotniczy – stacja Kraków-Olszanica.



## MŁODZIEŻ FRANCISZKAŃSKA

Przed ŚDM Młodzież Franciszkańska z całego świata ma swoje spotkanie w Krakowie, które trwać będzie od 22 do 25 lipca. Będą to rekolekcje przygotowujące do spotkania z papieżem.

Program przewiduje czas na modlitwę, formację oraz spotkania braterskie. Planowana jest także wycieczka do Ojcowskiego Parku Narodowego. Takie spotkania odbywają się od 2005 roku.

(oprac. red. za: [franciscanvillage.pl](http://franciscanvillage.pl))

„Najbardziej niemiłosierny jest ten, kto bezlitośnie krzywdzi samego siebie, gdyż najtrudniej jest bronić się przed własną słabością i naiwnością”.

(ks. Marek Dziewiecki)

## MIŁOSIERNI WZGLĘDEM SIEBIE



Ten kontrowersyjny tytuł może mylnie podpowiadać czytelnikowi, że pochwalam egoizm. Egoizm to pojęcie odbierane negatywnie w społeczeństwie i jako zachowanie powszechnie potępiane. *Słownik języka polskiego* następująco definiuje *egoizm*: „Postawa charakteryzująca się nadmierną lub wyłączną miłością samego siebie, podporządkowaniem własnym potrzebom interesów innych ludzi, myśleniem wyłącznie o sobie i swoich korzyściach; egocentryzm, egotyzm, samolubstwo, sobkostwo, samolubność” (<http://sjp.pl/egoizm>).

Czy można kochać za mocno? Czy to egoizm kochać siebie? Gdzie kończy się miłosierdzie, a zaczyna egoizm? Czasami trudno rozpoznać granicę między miłością siebie i egoizmem. Jednak musimy mieć świadomość, że chrześcijanin nigdy nie zostaje sam ze swoimi wątpliwościami i pytaniami. Nasza umiejętność słuchania i odbioru w relacji z Bogiem, niestety, jest kiepska. Szybciej słuchamy porad sąsiadki niż głosu Boga, który jest tym, który kocha nas najbardziej. O co chodzi z tym miłosierdziem wobec siebie? Wiele się pisze o miłosierdziu wobec bliźniego. Uczynki miłosierdzia czynione szczerze, z czystymi intencjami i sercem miłe są Bogu, powodują, że świat jest lepszy, a zagubionym niesie nadzieje na lepsze jutro, motywując do podniesienia swej duszy z upadku. Człowiek miłosierny, dobry, pokorny, cierpliwy, wytrwały... a jak to się ma do naszych przeżyć wewnętrznych? jak dokonywać wyborów? jakimi kryteriami kierować się, oceniając siebie i swoje zachowania?

Ksiądz Józef Pierzchalski SAC pisze: „Dobre traktowanie siebie możemy określić mianem okazywania sobie miłosierdzia. Miłosierdzie na pierwszym miejscu należy okazywać samemu sobie. Następnie konieczne jest ono wobec osób wrogo odnoszących się do nas. Mamy postępować miłosiernie także z wrogami w nas samych. Nie powinniśmy ich nienawidzić, lecz być dobrymi dla nich. Ponieważ również Bóg jest dobry dla niewdzięcznych i złych. Miłosierdzie zawsze zwycięża Boży gniew. Oznacza również takie odnoszenie się ludzi względem siebie, jakiego żąda od nich Bóg. Jeśli jesteśmy miłosierni, znaczy to, że dobrze obchodzimy się ze sobą, nie uzależniamy naszego postępowania od innych. Miłosierdzie to również litość i przebaczenie. Powinniśmy wybaczyć samym sobie. Powinniśmy skończyć z ciągłym potępianiem siebie. Miłosiernie odnoszę się do samego siebie, gdy wczuвам się w swoje przeżycia, zranienia, doznane krzywdy. Patrę na siebie ze współczuciem. Nie oburzam się z powodu własnych słabości i wad, lecz obejmuję je moimi dobrymi uczuciami. Potrzebna jest świadomość, że to, co jest w nas bolesne i niespokojne, można przemienić ciepłem własnego współczucia. Trzeba zgodzić się na rany, jakie w sobie noszę. Gdzie są moje rany, tam jestem blisko Bożego miłosierdzia. Gdzie Boże miłosierdzie, tam nadzieja na uleczenie moich ran. W nich jestem w stanie odczuć czułą miłość Boga” (<http://pierzchalski.ecclesia.ogr.pl/index.php?page=07&id=07-01&t=38>).

Nasz uporządkowany świat, wygładzony, idealny, bez wad, doskonały. Nasze dążenie do ideału. Nie pozwalamy sobie na słabości, nie tolerujemy ich u naszych bliskich. Idealne dzieci, wspańiały mąż, perfekcyjna matka, żona. Świat bez rys, cierpienia, niepowodzenia. Nawet życzenia najczęściej dotyczą naszego życia, cudownej pracy, powodzenia, szczęścia. Życie jak z filmu. W tym plastikowym świecie nie znajdziemy miejsca dla choroby, zdrady. Jednak czy to jest prawdziwe życie? Prawdziwe życie nieraz doprowadza do

łez, boli, cierpi nie tylko ciało, ale serce i dusza. Ból nieraz jest tak wielki, że nie radzimy sobie z nim. Sięgamy po używki, by choć na chwilę zapomnieć. Ból tak niszczy naszą duszę, że potępiamy już nie tylko siebie, ale i wszystkich wkoło obwiniamy i nienawidzimy za nasze niepowodzenia. Oskarżamy siebie, oskarżamy Boga, oskarżamy cały świat. Podejmujemy przeróżne działania, które mają nam zagłuszyć ból duszy, pomóc zapomnieć. Rzucamy się w wir sztucznej aktywności, charytatywnej, zawodowej. Bywa i odwrotnie, odsuwamy się od świata, rodziny. Nie dopuszczamy do siebie ludzi, którzy szczerze chcą nam pomóc, nie pozwalamy na ingerencję w nasze wnętrza, uważając, że są wścibscy lub że jest już za późno na pomoc. Przeróżne sytuacje powodują, że stajemy się nieufni, a placebo ma zastąpić prawdziwe lekarstwo, jakim jest prawda i miłość. Lekarstwem, jakim jest przywrócona wiara w miłosierdzie Boże, w siebie, w drugiego człowieka. Ucieczka w pracę zawodową czy charytatywną nie jest lekarstwem. Alkohol, narkotyki, papierosy pozornie poprawią humor na chwilę, ale beznadzieja powróci ze zdwojoną siłą, gdy ich zabraknie. Problemy nie znikną, gdy będziemy je zajadać, zabijając lekami. Nie poprawimy sobie humoru, nie znikną wyrzuty sumienia, jeżeli nie staniami sami przed sobą w prawdzie, akceptując swoje niedoskonałości, wady, niepowodzenia. Musimy pokochać siebie takimi, jakimi jesteśmy. Jeżeli Bóg nas kocha z naszymi niedoskonałościami, dlaczego my nie potrafimy siebie pokochać. Nie uciekniemy przed problemami, nie zapijemy ich, nie przykryjemy, nie zniszczymy. Każde cierpienie pozostawia w naszym sercu ranę, włącza w nas bunt, sprzeciw czy rezygnację. Wiadomo, że trudno zachować dystans w chwili silnych emocji, trudno zachować spokój wobec niesprawiedliwości, śmierci, utraty pracy czy choroby. Jednak emocje to przecież chwila, a potem przychodzi czas, gdy w samotności analizujemy po raz wtóry nasze negatywne przeżycia, Jeszcze raz i jeszcze raz staramy się zrozumieć, staramy się doszu-

kać sensu, logiki. Nasz umęczony umysł w desperacji traci rozeznanie i zaczyna szukać winy, szukać winnych. Szukamy winy w sobie, zaniżamy swoją samoocenę, zatracamy dystans do sytuacji, a nasze poczucie winy zaburza jasność oceny. Nie zawsze odnajdziemy winnych, nie zawsze znajdziemy poszukiwany sens. Pozostaje gorycz, samotność i samopotępienie. Stagnacja, nienawiść, paraliż serca, umysłu, duszy. Już nie walczymy, poddajemy się, tracimy wiarę w siebie, w Boga. Zamykamy się w sobie i odsuwamy od ludzi, sami skazując się na wyalienowanie. Grzech zaniechania. Zaniechania miłości siebie, zaniechania walki o siebie. Nie można kochać świata, nie kochając siebie. Nie można dzielić dobrem, nie będąc dobrym dla siebie. Jezus w Ewangelii św. Mateusza mówi: *Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary*. Nie obwiniamy się za niepopelnione winy, nie szukamy dziury w całym, szukając zadośćuczynienia za wymaginowane przewinienia, nie wymierzamy sobie kary za niepopelnione grzechy. Nie szukamy tematów zastępczych, zamiatając problem pod dywan.

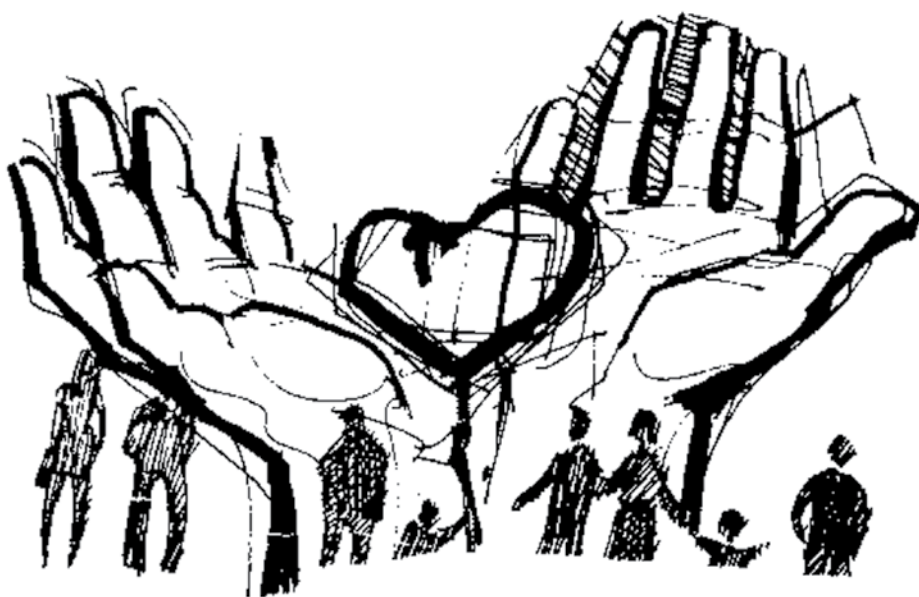
Każdy z nas miał w swoim życiu epizod zniechęcenia, spadku wiary, próby ucieczki i zafałszowania sytuacji. Są dwie postawy, które stają się dominantami naszego postępowania. Pierwsza lekceważąca, zaniżająca powagę sytuacji, najczęściej staramy się wypierać sam fakt zaistnienia jakiegoś wydarzenia w naszym życiu. Szukamy wymówki, oskarżając otoczenie za naszą porażkę czy niepowodzenie. Druga postawa, oskarżająca siebie, drażniąca. Osoba taka o całe zło oskarża siebie. Uważa siebie za nieudacznika, pechowca, złego człowieka.

Jak zwykle prawda zawsze jest gdzieś pośrodku. Tylko Bóg jest w stanie obiektywnie ocenić nasze postępowanie i nasze intencje. Dlaczego więc nie zwracamy się do Niego z naszymi wątpliwościami, cierpieniami, bólami, kompleksami? Najczęściej wynika to z naszej słabości jako człowieka, słabości wiary. Trzy cnoty Boskie warunkują naszą poprawność reakcji na zagrożenia współczesnego świata. Wiara, nadzieja i miłość. Jeżeli z wiarą i ufnością klękniemy przed obliczem Bożym, w ciszy postaramy się pozbierać w całość to nasze potłuczone życie, w skupieniu zwrócimy się do Bożej Opatrzności, wtedy Bóg nas nie zostawi. Nie pozwoli, by jego ukochane dziecko, szukające u Ojca pomocy i otuchy, cierpiało.

W trudnych dla nas momentach życia musimy sobie uzmysłowić, ile w na-

szych reakcjach jest emocjonalności, a ile racjonalnej oceny sytuacji. Są sytuacje w życiu, które, niestety, są nieodwracalne. Są i takie, na które nie mamy wpływu. Emocjonalność powoduje, że niejednokrotnie zaburzone zostają proces oceny i logicznego myślenia. Musimy pamiętać, że jesteśmy tylko ludźmi, mamy prawo do popełniania błędów, mamy prawo do słabości. Nikt nie ma prawa żądać od nas, byśmy stawali się kimś, kim nie jesteśmy. Musimy pamiętać, że mamy prawo do łez, do załamań. Jednak potem przychodzi czas, gdy trzeba na trzeźwo ocenić swoje życie i zrewidować swoje postawy. Czas oddzielić sprawy, na które nie mamy wpływu, od spraw, które poprzez nasze

szere, gorzej przeżyć. Otóż powiem tak, piszę, bo przeżyłam. Przeżyłam śmierć dziecka, chorobę bliskich, utratę pracy, zawirowania w małżeństwie. Klękałam, upadłam, a potem wstałam. Dlaczego? Bo zawierzyłam, bo przemyślałam, zrewidowałam priorytety. Przestałam oceniać siebie, uwierzyłam mądrym i życzliwym ludziom, uwierzyłam na nowo w siebie. Wszystko zawierzyłam Bogu. I na koniec jeszcze raz ks. Józef Pierzchalski SAC: „Jezusowi chodzi więc o to, abyśmy nie traktowali siebie w sposób rygorystyczny i skrupulatnie trzymali się przepisów, lecz abyśmy byli dobrzy dla siebie, abyśmy będąc wolnymi dziećmi Bożymi, z wdzięcznością korzystać mogli z darów,



działania mogą poprawić samopoczucie i dobrostan fizyczny i duchowy. Pomogą uwierzyć w siebie, pozwolą uwolnić się od poczucia winy i popełniania dalszych błędów. Jezus kazał nam oddać co cesarskie cesarzowi, a co boskie – Bogu. Dlatego też pozwólmy sobie pomóc. Nie odrzucajmy życzliwej i szczerzej pomocy. Pozwólmy lekarzowi leczyć naszego ducha z depresji, uzależnienia. Nie uciekajmy od dobroci ludzkiej, pozwólmy im na działanie. Nie niszczy zdrowia, nie pozwólmy na samounicestwienie siebie. Nie słuchajmy tych, którzy oskarżają, stosując szantaż moralny. Jeżeli popełniliśmy w życiu błąd, to niestety czasami musimy za niego płacić. Płacić wolnością, utratą pracy, przyjaciół. Odnalezienie w sobie siły, by z pokorą przyjąć codzienność, to ogromne wyzwanie.

Przyjęcie cierpienia to czas próby, w którym sprawdzamy siebie, swoją siłę wiary. Powiesz czytelniku, dobrze się pi-

które ofiaruje nam Bóg. Jesteśmy ludźmi kochanymi przez Boga. Nie powinniśmy pogardzać sobą, jeśli łamiemy ustalone przez siebie normy. Jezus mówi do faryzeuszów: »Gdybyście zrozumieli, co znaczy: *Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary*, nie potępiłibyście niewinnych«. Potępiamy często to w nas, co jest bez winy, co odpowiada Bogu, lecz sprzeczne jest z naszą własną skalą wartości. Jesteśmy w stosunku do siebie bardziej nietolerancyjni i okrutni niż Bóg, pragnący okazać nam przede wszystkim swoją dobroć. W nas mieszka nielitościwy sędzia, który nas osądza, i faryzeusz, który nie pozwala nam na korzystanie z życia” (<http://pierzchalski...>).

Dlatego pozwólmy sobie czasami w naszym życiu na odrobinę dobroci dla siebie w tym świecie wymagającym tak sporej dozy altruizmu.

# NASZA NAJNOWSZA HISTORIA



## KOLEJNE KAPITUŁY I PODJĘTE ZADANIA REGIONU KATOWICKIEGO

W czasie **IV kadencji** Rady Regionalnej zmienił się kronikarz. Pierwszym była s. Urszula Cuber, która jednak nie nadążała z wpisami. Kolejnym i długoletnim była śp. s. Anna Foremnik z parafii MB Częstochowskiej z Jastrzębia. Jej wpisy są konkretne, dokładne i pomysłowe. Podjęła się prowadzenia kroniki, gdyż nikt jej od jakiegoś czasu nie prowadził. Nie wszystkie historie zostały zapisane i już się nie dowiemy, co się wówczas wydarzyło. Pierwsze cztery kadencje były bowiem opisywane tylko w kronice – nie ma innych dokumentów.

**Kapituła V kadencji** odbyła się w sali na kalwarii 2 września 2000 roku. Rozpoczęła ją Msza św. celebrowaną przez asystenta narodowego o. Gabriela Kudzię OFM, po której dziękował on za dobrą organizację kapituły, wyjątkową dyscyplinę i wspaniałą franciszkańską, radosną atmosferę. Następnie była część sprawozdawcza – br. Henryk Cuber mówił o dokonaniach ostatniej kadencji, a s. Krystyna Królikowska przedstawiła sprawozdanie finansowe. Po krótkiej przerwie dokonano wyboru członków Rady na V kadencję, a mianowicie: przełożonym został br. Jan Duraj z Czarkowa, zastępcą br. Gerard Wójcik z Bytomia, sekretarzem s. Jolanta Rozmus z Woli, skarbnikiem s. Pelagia Dynak z Górek Wielkich; członkowie: ds. formacji – s. Maria Mika z Jastrzębia, ds. młodzieży – s. Jadwiga Bucholc oraz członkowie rady: s. Julia Niemiec, br. Andrzej Juszczyk i s. Jolanta Sznurowa.

Nowy przełożony br. Jan Duraj utworzył nowe sekcje. Każda wspólnota była przynależna do jakiejś sekcji, za którą odpowiedzialny był członek Rady Regionalnej, tzw. sekcyjny. Sekcyjni zatwierdzani byli przez Radę Regionalną, lecz nie byli członkami Rady. Podczas tej kadencji region, który liczył 148 wspólnot (z nich 68 posiadało sztandary) podzielono na 27 sekcji: 1. Tychy – s. Julia Niemiec; 2. Imielin – br. Antoni Łu-

siak; 3. Rybnik – br. Alfred Strzeduła; 4. Leszczyny – br. Henryk Pawlas; 5. Wodzisław Śl. – br. Izydor Chmieliński, br. Jerzy Linde; 6. Lubomia – br. Henryk Goli; 7. Łaziska Górne – s. Emilia Bryzik; 8. Jastrzębie – s. Anna Foremnik; 9. Katowice – br. Leon Becker; 10. Katowice – s. Józefa Bywalec; 11. Pszczyna – s. Magdalena Gamża; 12. Wola – s. Jolanta Rozmus; 13. Czarków – br. Jan Duraj; 14. Bytom – br. Gerard Wójcik; 15. Bytom – br. Hubert Jeleń; 16. Tarnowskie Góry – br. Stanisław Drosik; 17. Tarnowskie Góry – s. Czesława Kukowska; 18. Sądów – br. Marian Kandzia, Strzebin – br. Jan Macioszek; 19. Lubliniec – s. Krystyna Królikowska; 20. Zabrze-Pawłów – s. Eleonora Jaworek; 21. Chorzów – s. Stefania Witosz; 22. Katowice – br. Henryk Gładysz; 23. Siemianowice – s. Helena Gniozdor; 24. Bielsko-Biała – br. Józef Binek; 25. Skoczów – s. Agata Iskrzyńska; 26. Cieszyn – s. Anna Paszkiewicz; 27. Górk Wielkie – s. Pelagia Dynak.

Program, który został zatwierdzony przez Radę IV kadencji był nadal realizowany przez nową Radę. Organizowano niedziele powołań w parafiach, kontynuowano pielgrzymki franciszkanów świeckich do sanktuarium MB Fatimskiej w Turzy Śląskiej. Cieszyły się one ogromną popularnością, były bardzo ubogacające duchowo. Pielgrzymowało wiele osób chętnych do wstąpienia w szeregi FZŚ.

Z wymienionych powyżej 27 sekcji wyodrębniono **nowy region – Lubliniecko-Tarnogórski**, co dokonało się 15 grudnia 2001 roku. Po Mszy św. – której przewodniczył o. Bolesław Kanach OFM Cap, asystent narodowy, a współcelebrowali o. Miron Górecki OFM, asystent regionalny, i o. Rufin Juraszek OFM z Lublińca – na kapitule, której przewodniczył br. Adam Smoleń z Rady Narodowej, w tajnym głosowaniu wybrani zostali: na przełożonego – br. Marian Kandzia, na zastępcę – s. Krystyna Królikowska, na sekretarza – s. Ilona Kuś, na skarbnika – s. Aniela Grabińska, na członka ds. formacji – s. Teresa Witek, na członka RR – br. Stanisław Drosik. Asystentem duchowym tych sekcji i wspólnot został o. Sylwester Haśnik OFM. Nowy Region Lubliniecko-Tarnogórski to 25 wspólnot liczących około 600 osób. Jego działalność zaczyna się oficjalnie 1 stycznia 2002 roku. Do tego regionu przeszły następujące sekcje i wspólnoty z Regionu Katowickiego: **sekcja 16.** – wspólnoty: Tarnowskie Góry – parafie Świętych Piotra i Pawła oraz MB Królowej Pokoju, Bobrowniki – para-

fia Przemienienia Pańskiego, Miasteczko – parafia Wniebowzięcia NMP, Nowe Chechło – parafia św. Brata Alberta; **sekcja 17.** – wspólnoty: Strzybnica – parafia NSPJ i MB Fatimskiej, Opatowice – parafia MB Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, Lasowice – parafia św. Katarzyny, Sowice – parafia MB Częstochowskiej, Boruszowice – parafia MB Bolesnej; **sekcja 18.** – wspólnoty: Sądów – parafia Znalezienia Krzyża Świętego, Boronów – parafia MB Różańca Świętego, Olszyna – parafia Wniebowzięcia NMP, Koszęcin – parafia NSPJ, Hadra – parafia św. Marcina; **sekcja 18 a.** – wspólnoty: Strzebin – parafia Krzyża Świętego, Lubsza – parafia św. Jakuba Apostoła, Kalety – parafia św. Józefa, Woźniki – parafia św. Katarzyny, Miotek – parafia św. Franciszka; **sekcja 19.** – wspólnoty: Lubliniec – parafia św. Mikołaja, Lubecko – parafia Wniebowzięcia NMP, Kochcice – parafia NSPJ, Kochanowice – parafia św. Wawrzyńca, Rusinowice – parafia Znalezienia Krzyża Świętego.

**VI Kapituła Wyborcza Regionu Katowickiego** odbyła się 24 i 25 października 2003 roku. Eucharystii przewodniczył o. Józef Czura, prowincjał, a homilię wygłosił o. Janusz Dziedzic, asystent regionalny. Skład nowej rady: przełożony – br. Hubert Jeleń; zastępca – br. Edward Noras; sekretarz – s. Bogdana Fitał, skarbnik – s. Pelagia Dynak; członek ds. formacji – s. Julia Niemiec; członek ds. gospodarczych – s. Teresa Strużyna; członek ds. kwartalnika – br. Jan Duraj; Unia Misyjna – s. Anna Paszkiewicz.

W czasie **kapituły wyborczej w 2009 roku** z Regionu Katowickiego utworzono następne regiony, a mianowicie: Region Rybnicki z 30 wspólnotami i Region Bielsko-Żywiecki z 27 wspólnotami. W Regionie Katowickim pozostało 80 wspólnot.

\*\*\*

28 czerwca 2003 roku w archikatedrze św. Jana Chrzciciela w Warszawie bardzo uroczysto obchodzono 25. rocznicę zatwierdzenia Reguły FZŚ. Przybyli prymas Polski kard. Józef Glemp, ministrowie prowincjalni z każdej prowincji, przełożona narodowa s. Joanna Berłowska oraz ojcowie asystenci narodowi i regionalni. Odbyły się także rekolekcje narodowe FZŚ w Kalwarii Zebrzydowskiej w dniach 17–19 października 2003 roku, które prowadził o. Bolesław Kanach OFM Cap, asystent narodowy.

**oprac. s. Bogdana Fitał**

na podstawie Kroniki Regionu Katowickiego



# SEKRETARZ

## – SKRÓT INFORMACJI W NATŁOKU BIUROKRACJI

### I. Osoba i znaczenie sekretarza we wspólnocie miejscowej FZŚ

1. Patroni sekretarzy: św. Marek Ewangelista, św. s. Faustyna Kowalska, bł. Wincenty Kadłubek;
2. Cechy sekretarza: dyspozycyjność, systematyczność, precyzyjność, odpowiedzialność, obowiązkowość, pogłębianie wiedzy z przepisów prawnych i duchowości franciszkańskiej.
3. Rola sekretarza jest służebna w stosunku do przełożonego wspólnoty miejscowej (dalej WM).

### II. Obowiązki wynikające z prawodawstwa FZŚ

1. **Reguła FZŚ – rozdz. II,16:** „Niech pracę uważają za dar oraz za uczestnictwo w dziele stworzenia, odkupienia i służby ludzkiej społeczności”.
2. **KG – art. 52,2 a, b, c:** „Obowiązkiem sekretarza jest: **a)** sporządzanie aktów urzędowych wspólnoty i Rady oraz troska o ich wysłanie odnośnym adresatom; **b)** dbanie o prowadzenie na bieżąco archiwum i rejestrów, w których odnotowuje przyjęcia do Zakonu, profesje, zgony, odejścia i przeniesienia ze wspólnoty\*; **c)** dbanie o komunikowanie znaczących faktów różnym szczeblom i, jeżeli jest to stosowne, o rozpowszechnianie ich za pośrednictwem środków społecznego przekazu”.

\* każda wspólnota miejscowa niech ma przynajmniej rejestr przyjętych (przyjęcia do zakonu, profesje, przeniesienia, zgony i każda inna ważna adnotacja odnosząca się do poszczególnych członków), księgę protokołów zebrań Rady i rejestr administracji.

### III. Dokumentacja prowadzona przez sekretarza WM FZŚ:

1. **Księga podstawowych dokumentów WM:** **a)** oryginał aktu kanonicznego erygowania WM, **b)** akty nominacji asystentów duchowych, **c)** potwierdzenie autentyczności relikwii, **d)** inne, np. zmiana przynależności regionalnej.
2. **Księga Profesów Wieczystych** – wydana przez Radę Narodową.
3. **Księga Profesów Czasowych, Nowicjuszy, Postulantów.**
4. **Księga sprawozdań rocznych z działalności wspólnoty** – wzory formularzy na stronie internetowej [www.fzskatowice.pl](http://www.fzskatowice.pl); mogą co roku ulegać zmianie: **a)** kopia sprawozdań rocznych z działalności

WM – oryginały są wysyłane do Rady Regionu (dalej RR); **b)** kopie planów rocznych – oryginały są wysyłane do RR; **c)** wyjaśnienia terminów używanych w sprawozdaniach rocznych działalności WM:

- terminy poszczególnych etapów formacji (tabelka):

	Nazwa formacji	Nazwa etapu	Nazwy zamienne członków
	wstępna	postulat	postulant kandydat
	początkowa	nowicjat	nowicjusz
	podstawowa	juniorat	junior neoprofes składający profesję czasową
Franciszkanin świecki			<b>profes wieczysty PONIŻEJ 3. roku od złożenia profesji wieczystej</b>
	ciągła (stała)	profesja	<b>profes wieczysty POWYŻEJ 3. roku od złożenia profesji wieczystej</b>

Jeśli profes przeszedł 3-letnią formację w junioracie i złożył profesję wieczystą, jest profesem wieczystym z pełnym prawem udziału we wspólnocie – posiada głos czynny i bierny; natomiast Rada Narodowa ZALECA, aby profes wieczysty poniżej 3. roku od złożenia profesji wieczystej – mimo że posiadają głos czynny i bierny – nie sprawowali właściwych urzędów ze względu na okres wdrażania się do pracy we WM, chyba że wymagają tego okoliczności, np. mała wspólnota; członkami aktywnymi są: **▪** uczestniczący w miesięcznych spotkaniach WM w większości miesięcy w roku, **▪** chorzy utrzymujący kontakt ze WM, np. poprzez odwiedzinę w domu.

5. **Księga kapituł** – wzory formularzy na stronie internetowej, mogą co roku ulegać zmianie:

- a) oryginały kwestionariuszy wyborczych,
- b) oryginały protokołów z przeprowadzonych kapituł.

6. **Księga wizytacji** (oryginały formularzy) – wzór kwestionariusza na stronie internetowej, może co roku ulegać zmianie:

- a) podstawy prawne FZŚ: • KG, art. 92-95; • Reg. 26;
- b) przebieg czynności związanych z wizytacją, czyli należy: • złożyć prośbę o przeprowadzenie wizytacji do RR z propozycją terminu i miejsca, • oczekiwać od RR planu wizytacji i akceptacji jej terminu, • przedstawić go członkom WM, • wypełnić kwestionariusz wizytacyjny,

- przesłać go do RR przed terminem wizytacji, • przygotować wszystkie dokumenty wspólnoty, prowadzone przez przełożonego, sekretarza, skarbnika, formatora, kronikarza od ostatniej wizytacji, w tym kwestionariusz z poprzedniej wizytacji, oraz zobaczyć, czy wdrożono zalecenia

powizytacyjne, • przeprowadzić wizytacje według Rytuału FZŚ – Dodatek II, część II „Wizytacja wspólnoty”, • uwzględnić 2-etapowy przebieg wizytacji: **▪** spotkanie wizytatorów z Radą WM, analiza dokumentów, **▪** spotkanie z pozostałymi członkami WM, • poinformować wszystkich członków WM o możliwości indywidualnej rozmowy z wizytatorem.

7. **Księga protokołów ze spotkań miesięcznych:**

- a) data spotkania WM,
- b) miejsce zebrania,
- c) numer kolejny protokołu – protokoły ze spotkań miesięcznych całej WM mają odrębną numerację niż protokoły ze spotkań Rady WM; numery protokołów są związane z bieżącą kadencją, tzn. numer 1. protokołu jest nadawany na pierwszym spotkaniu po wyborach, numer ostatni (po około trzech latach) – na ostatnim spotkaniu przed wyborami: w sumie powinno być około 36 protokołów: 3 lata po 12 miesięcy,
- d) lista obecnych i nieobecnych,
- e) program spotkania,
- f) ustalenia i wnioski.

Skrót z protokołu z poprzedniego spotkania WM powinien być odczytany na bieżącym spotkaniu celem przypomnienia, zwłaszcza treści konferencji formatora, oraz powziętych decyzji. Jeśli na spotkaniu poruszało się jakieś trudne sprawy i decyzje, np. związane z zawieszeniem lub wydaleniem – protokół

powinni podpisać wszyscy uczestnicy danego spotkania, którzy uczestniczyli w podjęciu decyzji na „tak”, „nie” lub wstrzymali się od głosu. Każdorazowo protokół musi być podpisany przez przełożonego WM.

8. *Księga protokołów ze spotkań Rady WM.*
9. *Księga zgonów, odejść i przeniesień ze WM.*
10. *Księga korespondencji* (pisma przychodzące i wychodzące) z: **a)** Radą Narodową/RR, **b)** misjonarzami, **c)** asystentem duchowym/proboszczem – należy przedstawiać skrócone sprawozdania roczne dla ks. proboszcza z działalności WM FZŚ, **d)** innymi, np. prośby o skrutatora.
11. *Kronika* – wyłącznie pisana i album na zdjęcia – wytyczne ustalone przez Radę Narodową w artykule: „Jak należy prowadzić kronikę wspólnoty FZŚ” – o. Alojzy Pańczak OFM (<http://www.fzs.info.pl/formacja/Kronika%20FZS.pdf>).
12. *Strona internetowa* – należy poprosić ks. proboszcza o utworzenie na stronie internetowej parafii zakładki dotyczącej WM FZŚ lub przynajmniej o zamieszczenie odsyłacza o treści <http://www.fzs-katowice.pl>.

#### IV. Archiwizacja

Archiwizacji podlegają dokumenty WM – oprócz podstawowych – powyżej bieżącej kadencji, czyli około 3 lat. Dokumenty te zawsze powinny być jednak do wglądu, np. wizytatorów.

- A. Przykładowy opis grzbietu kartonu/segregatora:

Numer:	Teczka nr 1
Nazwa:	Wspólnota Miejskowa FZŚ
Adres:	Parafii...
Zawartość:	1. Sprawozdania roczne z działalności 2. Dane demograficzne 3. Sprawozdania roczne finansowe 4. Plany roczne
Przedział czasowy:	Lata 2000–2013 AD
Nazwisko, imię osoby przekazującej:	Jan Kowalski
Data przekazania do archiwum:	13.01.2016 AD

- B. Pudełko powinno być najlepiej kartonowe; zszywacze i spinacze należy usunąć.
- C. Miejsce: dokumentacja powinna być przechowywana w zamkniętej szafce WM w kancelarii parafialnej lub salce spotkań.

s. EMMK

## KOMUNIKAT

Informuję, że otrzymałam od br. Edwarda Norasa pismo – datowane na 22 lutego 2016 roku – o następującej treści:

*Pokój i Dobro,  
Zawiadamiam, że Stowarzyszenie Katolickie Franciszkańskiego Zakonu Świeckich Regionu Katowice „Pokój i Dobro” zakończyło swoją działalność i zostało wykreślone z Krajowego Rejestru Sądowego.*

Dokument ten przedstawiłam Radzie Regionu Katowickiego na zebraniu Rady 12 marca br. Powyższe pismo zostało również przekazane Radzie Narodowej FZŚ w Polsce.

s. Julia Niemiec,  
przełożona Regionu Katowickiego FZŚ

## 25-LECIE WSPÓLNOTY FZŚ PRZY PARAFII WNIEBOWZIĘCIA NMP W OLSZYNIE

26 kwietnia 2015 roku obchodzili 26. rocznicę jubileusz 25-lecia istnienia naszej wspólnoty. O 11.30 Eucharystię sprawowali ks. proboszcz Jarosław Wiśniewski oraz o. Rufin Juraszek OFM. Na naszą uroczystość przybyli br. Marian Kandzia oraz delegacje z parafiami z Boronowa, Kochanowic i Sadowa. Na zakończenie Mszy św. odśpiewano uroczyste „Te Deum” i złożono podziękowania za 25 lat trwania w duchowej wspólnocie Pokoju i Dobra. Następnie ucałowano relikwie św. Franciszka, które znajdują się w parafii od 1999 roku.

Po Mszy św. udaliśmy się na poczęstunek do pobliskiego budynku OSP Olszyna. Uroczystość zakończyliśmy udziałem o godz. 15 w niesporach niedzielnych.

#### Krótką historią wspólnoty FZŚ

Wspólnotę zainicjowano przy parafii w Olszynie 2 marca 1990 roku. W tym samym roku 28 października podczas Mszy św. o. Florian Smolnik OFM przyjął do nowicjatu 30 osób. 3 listopada 1991 roku w kaplicy Brata Alberta w Lublińcu profesję złożyło 9 osób, a jeden brat został przyjęty do postulatu. 17 listopada 1991 roku w naszym kościele parafialnym podczas Mszy św. profesję złożyło 19 osób, a 2 osoby rozpoczęły nowicjat. Pierwszym przełożonym wspólnoty

został br. Józef Grobara. Następnie jej przełożoną była śp. s. Kazimiera Ogiewa, a od 2015 roku funkcję tę pełni s. Halina Waloszcyk. Spotkania wspólnoty odbywają się w każdą 1. niedzielę miesiąca.

W życiu naszej wspólnoty można wyróżnić kilka ważnych wydarzeń i dat. I tak 24 stycznia 1999 roku do naszego kościoła parafialnego wprowadzono relikwie św. Franciszka. Natomiast 29 kwietnia 2001 roku podczas Mszy św. zostały poświęcone sztandary: naszej wspólnoty oraz parafialny.

Od początku istnienia wspólnota aktywnie uczestniczy w comiesięcznych spotkaniach, a podczas parafialnych uroczystości jesteśmy zawsze obecni. Prowadzimy adoracje Najświętszego Sakramentu, Bożego Dzieciątka czy przy grobie Pańskim. Uczestniczymy w pielgrzymkach na Górę św. Anny, na Jasną Górę oraz innych miejsc kultu religijnego. Każdego roku organizujemy spotkanie opłatkowe. Pamiętamy w modlitwach o chorych i zmarłych członkach naszej wspólnoty i ofiarujemy za nich Msze Święte.

Ciesząc się z jubileuszu 25-lecia, wyrażamy nadzieję, że naszą wspólnotę zasilą nowi członkowie, którzy będą trwać we franciszkańskim pokoju i nieść dobro na co dzień.

s. Halina Waloszcyk

# KAPITUŁY WYBORCZE WE WSPÓLNOTACH...

## ...PRZY PARAFII MATKI SPRAWIEDLIWOŚCI I MIŁOŚCI SPOŁECZNEJ W TARNOWSKICH GÓRACH-OPATOWICACH

16 stycznia 2016 roku odbyła się kapituła wyborcza w naszej wspólnotie połączona ze spotkaniem oplatkowym. Po 3-letniej kadencji naszej rady przystąpiliśmy do wyboru nowej. W mroźny styczniowy poranek, po porannej Mszy św., koncelebrowanej przez ks. proboszcza Eugeniusza Bienka, o. Rufina Juraszka OFM i o. Izajasza Drzeńka OFM, udaliśmy się do przygotowanej na tę uroczystość salki parafialnej.

Ojcowie Rufin i Izajasz oraz ksiądz proboszcz przywitali obecnych gości i członków naszej wspólnoty. Ojciec Rufin nawiązał do homilii wygłoszonej na Mszy św. przez księdza proboszcza o narodzinach Pana Jezusa. Polecił obecnym regularnie czytać Regułę FZŚ i Konstytucje Generalne FZŚ oraz w duchu św. Franciszka pogłębiać naszą wiedzę i formację franciszkańską. Życzenia bożonarodzeniowe złożył nam także br. M. Garczorz, zastępca przełożonego Regionu Lubliniecko-Tar-

nogóskiego, przybyły do nas z okazji kapituły.

Wybory rozpoczęliśmy hymnem i modlitwą do Ducha Świętego. Prowadzenie kapituły objął br. Garczorz. Po przedstawieniu zasad przystąpiliśmy do wyborów. Na następną kadencję wybrano po raz drugi br. Romana Jagodę na przełożonego naszej wspólnoty, s. Lidę Siedlecką na jego zastępcę, s. Bożenę Cofałę na sekretarza, a s. Ilonę Kuś na skarbnika. Członkiem rady wspólnoty została s. A. Hewig, odpowiedzialna za naszą formację.

Stary nowy zarząd pozostał w niezmiennym składzie i przez następne 3 lata będzie prowadził naszą wspólnotę drogą wytyczoną nam przez św. Franciszka. A potem było już tylko radosne spotkanie oplatkowe. Chwała Panu za wszystko!

**s. Bożena Cofała**

## ...PRZY PARAFII W STRZEBINIU

Kapituła odbyła się 10 kwietnia 2016 roku. Wszyscy członkowie wspólnoty miejscowej udali się do sali św. Franciszka w domu parafialnym. Na kapitułę przybył asystent regionalny o. Rufin Juraszek

OFM, przełożony Regionu Lubliniecko-Tarnogóskiego br. Marian Kandzia oraz proboszcz miejscowej parafii ks. Sebastian Marecki.

Obrady rozpoczęto hymnem do Ducha Świętego oraz modlitwą z Rytułu FZŚ.

Powołano sekretarza i dwóch skrutatorów. Po złożeniu sprawozdań z działalności rady wspólnoty i dyskusji uczestnicy kapituły przystąpili do głosowania. Na kolejną kadencję przełożoną została s. Teresa Witek, jej zastępcą s. Renata Hofman, skarbnikiem s. Barbara Dyla, sekretarzem s. Teresa Rotman, zaś mistrzem formacji br. Jan Macioszek.

Po zakończonych wyborach br. Marian podziękował ustępującej radzie, a nowo wybranej życzył owocnej służby. Kapitułę zakończono modlitwą i przyrzeczeniem nowo wybranych do podjęcia służby na nową kadencję oraz kapłańskim błogosławieństwem.

Wspólnota FZŚ w Strzebinu dziękuje o. Rufinowi i br. Marianowi za przybycie i przewodniczenie kapitule wyborczej.

**s. Teresa Witek**

# PRZEJŚCIE PRZEZ BRAMĘ MIŁOSIERDZIA

Rada Regionu Bielsko-Żywieckiego FZŚ zaproponowała, by franciszkanie świeccy nie tylko indywidualnie, ale także jako MY – wspólnota przeszli przez Bramę Miłosierdzia. 12 kwietnia 2016 roku wspólnoty okręgu I, pod przewodnictwem ks. prał. Zbigniewa Powady, proboszcza katedry św. Mikołaja w Bielsku-Białej, przeszły o godz. 10 przez Bramę Miłosierdzia.

Mszę św. celebrowali ks. Powada – w intencji asystenta regionu i opiekunów duchowych wspólnot oraz o. Eryk Gawleta OFM w intencji członków wspólnot i o nowe powołania. Wygłoszone słowo Boże dotyczyło przymiotów miłosierdzia Bożego. Po Komunii św. celebrans wezwał do modlitwy o uzyskanie odpustu, z modlitwą za ojca świętego Franciszka.

Podczas dziękczynnej adoracji Najświętszego Sakramentu rozważano słowa o dziesięciu trędowatych, którzy wołali: „Jezusie, Synu Dawida, ulituj się”. Na pytanie Jezusa: „co chcecie, abym wam uczynił”, prosili: „oczyść nas”. Gdy spostrzegli, że są uzdrowieni, z radością pobiegli do



swoich domów. Tylko jeden z nich wrócił, by podziękować; a dziękując, upadł do nóg Jezusa i oddał chwałę Bogu. My także o wiele prosimy, ale czy dziękujemy? „Eucharystyczny, żywy, miłosierny Boże, Ty wiesz, czego potrzebujemy, więc przyjmij nasze uwielbienie, nasze dziękczynienie”... Po tym wstępie modlitwy dziękczynne według książki „Oblicze Bożego Miłosierdzia” ks. Krzysztofa Guzowskiego (ss.193–198), przeplatane pieśniami, prowadził br. Kazimierz. Następnie s. Anastazja odczytywa-

ła fragmenty z „Dzienniczka” św. Faustyny pomiędzy dziesiątkami Koronki do Bożego Miłosierdzia. Po adoracji zakończonej błogosławieństwem udano się na plebanię, gdzie odbyły się rozmowy braterskie.

Dodać należy, że przez Bramę Miłosierdzia w kościele pw. Świętych Piotra i Pawła w Skoczowie przejdą wspólnoty okręgów II i IV, a z okręgu III w kościele św. Marii Magdaleny w Cieszynie.

**br. Kazimierz Mojżyszek, formacyjny RR**

## SPOTKANIE W RYBNIKU



Szkolenie dla przełożonych i zastępców wspólnot miejscowych FZŚ 6 lutego br. rozpoczęło w kościele franciszkańskim św. Józefa w Rybniku. Siostra Bogdana Fitał, przełożona regionalna, powitała wszyst-

kich przybyłych i przedstawiła plan spotkania, a następnie s. Cecylia Chmielińska poprowadziła liturgię godzin.

Ojciec Lucjusz Wójtowicz OFM celebrował Mszę św. w intencji naszego rybnickiego regionu. W homilii ojciec mówił o świętych z dnia, czyli o męczennikach Japonii Pawle Mice i jego towarzyszach, oraz o św. Franciszku i współczesnych wyzwaniach. Po Mszy św. było krótkie nabożeństwo z Litaniami ku czci św. Franciszka, pieśniami franciszkańskimi oraz ucałowaniem relikwii.

Następnie przeszliśmy do świetlicy parafialnej, gdzie odbyła się druga część spotkania, czyli konferencje, oraz poczęstunek. Ojciec Lucjusz pobłogosławił posiłek, a na-

stępnie konferencje wygłosili: o. Lucjusz: „Charakterystyczne przykłady życia świętych franciszkańskich”, s. Cecylia Chmielińska – radna ds. formacji: „10 przykazań Bożych”, s. Bogdana Fitał – przełożona regionalna: „Animowanie FZŚ na wszystkich poziomach. Omówienie materiałów z Kapituły Generalnej”, s. Halina Młyńczyk: „O przebaczeniu i modlitwie” oraz „Dane wynikające ze statystyki – nasze finanse w roku kapituły wyborczej”.

Na koniec zaśpiewano pieśni ku czci św. Franciszka i z błogosławieństwem o. Lucjusza zakończono spotkanie.

**s. Bogdana Fitał**

## SPOTKANIE WIELKOPOSTNE

Odbyło się ono 5 marca br. w parafii Wniebowzięcia NMP w Wodzisławiu Śl., a rozpoczęło liturgią godzin, którą prowadzili Cecylia i Izidor Chmielińscy. Następnie była Droga Krzyżowa rozważana przez o. Florentyna Muszyńskiego OFM, zakończona błogosławieństwem sakramentalnym. Po niej o godz. 11.00 odprawiona została Msza św. w intencji członków FZŚ oraz o nowe powołania, której przewodniczył o. Lucjusz Wójtowicz OFM, a w koncelebrze byli o. Florentyn OFM, który modlił się w intencji zmarłych członków FZŚ, proboszcz parafii ks. Bogusław Płonka oraz ks. Karol Pukocz, wikary.

Homilię wygłosił o. Lucjusz. Mówił on o św. Franciszku, 1050. rocznicy chrztu Polski oraz o świętym z dnia – Janie Józefie od Krzyża, zakonniku, który w wieku 15 lat wstąpił do alkantarystów, najbardziej wówczas surowej gałęzi zakonu franciszkańskiego. Był człowiekiem wiel-

kiej pokory, umartwienia i roztropności. Zmarł 5 marca 1734 roku. Ojciec Lucjusz, omawiając jego życiorys, nawiązał do św. Franciszka z Asyżu, jego ascezy i naszych zobowiązań wielkopostnych.

Po Mszy św. i uczczeniu relikwii przez ucałowanie przeszliśmy do świetlicy parafialnej, gdzie wspólnota miejscowa przygotowała poczęstunek. Następnie s. Cecylia wygłosiła konferencję o szczególnym znaczeniu wobec imienia Boga, o czym przypomina nam drugie przykazanie Dekalogu, które brzmi: „Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno”. Wykładnię tego przykazania znajdujemy w Katechizmie Kościoła Katolickiego, który poucza, że „drugie przykazanie *zabrania nadużywania imienia Bożego*, to znaczy wszelkiego nieodpowiedniego używania imienia Boga, Jezusa Chrystusa, Najświętszej Maryi Panny i wszystkich świętych” (2146). Katechizm wylicza wy-



kroczenia przeciwko temu przykazaniu, wśród których wymienia: fałszywe przyrzeczenia składane w imię Boże, bluźnierstwa, przekleństwa, wiarołomstwo, krzywoprzysięstwo.

Na zakończenie spotkania o. Florentyn udzielił wszystkim błogosławieństwa.

**s. Bogdana Fitał**

## PIELGRZYMKA ŚLADAMI BŁ. ANIELI SALAWY

Franciszkański Zakon Świeckich, działający przy parafii Świętej Trójcy w Bytomiu, zorganizował dla swoich członków, ale i też dla wszystkich chętnych parafian, pielgrzymkę śladami bł. Anieli Salawy. Pielgrzymka odbyła się w sobotę 12 września 2015 roku. Jej celem było poznanie miejsc związanych z życiem błogosławionej.

Pierwszym punktem pielgrzymki był Siepraw, czyli miejsce urodzenia Anieli oraz gdzie spędziła ona swoje dzieciństwo i wczesną młodość. W czasie drogi do Sieprawa w autokarze przedstawiciel III zakonu franciszkańskiego zapoznał pielgrzymów z jej biografią. Następnie odprawiono Drogę Krzyżową z bł. Anielą, po czym prze-

wodnik, czyli sekretarz wspólnoty, rozdał wszystkim pielgrzymom opracowane modlitewniki o bł. Anieli Salawie.

W Sieprawiu przywitał nas ks. prał. Piotr Kluska, długoletni kustosz sanktuarium bł. Anieli Salawy, który nie tylko opowiedział nam znane i nieznanne fragmenty z jej życia, ale przedstawił także cuda, które dokonały się za jej wstawiennictwem. W nowo wybudowanym kościele – obecnie sanktuarium bł. Anieli Salawy została odprawiona o godz. 9.00 Msza św., a po niej w kaplicy jej poświęconej odmówiono nową wersję litanii do błogosławionej o jej rychłą kanonizację. Po zwiedzeniu sanktuarium udaliśmy się



do starego kościoła, w którym znajduje się chrzcielnica, przy której została ochrzczona Aniela Salawa.

Wszyscy pielgrzymi mieli czas na osobistą modlitwę i refleksję w kościele oraz możliwość nabycia obrazków czy książek z miejsca kultu. Nasz ksiądz proboszcz Dariusz Grzeszczak, który jest również opiekunem naszej wspólnoty, zakupił dla parafii Świętej Trójcy piękny obraz z wizerunkiem błogosławionej, bowiem w naszej parafii w 3. sobotę każdego miesiąca odprawiana jest Msza św. z nabożeństwem ku czci bł. Anieli Salawy, podczas którego można uczcić jej relikwie. (Nowo zakupiony obraz bł. Anieli Salawy został 19 września ubiegłego roku uroczystie poświęcony i umieszczony w kaplicy MB Nieustającej Pomocy.)

Kolejnym ważnym punktem naszej pielgrzymki był przejazd do kościoła franciszkanów w Krakowie. Tam ojciec franciszkanin przewodnik oprowadził nas po kościele, klasztorze i jego krużgankach. Następnie udaliśmy się na modlitwę do grobu bł. Anieli Salawy w kaplicy Męki Pańskiej, gdzie tak często za życia modliła się i rozważała mękę naszego Zbawiciela.

Następnie udaliśmy się do sanktuarium św. Jana Pawła II w Łągownikach, gdzie w kaplicy Kapłańskiej przy płycie nagrobnej św. Jana Pawła II odmówiliśmy wspólnie z kapłanami i przybyłymi tam pielgrzymami Koronkę do Bożego Miłosierdzia. Każdy z nas miał możliwość osobistej modlitwy i ucałowania relikwii Jana Pawła II. Później kapłan przewodnik tego sanktuarium oprowadził nas po różnych kaplicach oraz opowiedział historię powstania sanktuarium i wyjaśnił symbolikę i znaczenie każdego ołtarza. Wnętrze sanktuarium ma kształt ośmiokąta. Prezbiterium i ściany są ozdobione mozaikami, które projektował o. Marko Ivan Rupnik SJ. Do kościoła prowadzą drzwi odlane z brązu, przedstawiające Jana Pawła II oraz świętych wyniesionych przez niego na ołtarze. W bocznej części kościoła została umieszczona relikwia – sutanna, którą Jan Paweł II miał w dniu zamachu 13 maja 1981 roku.

Po zakupie pamiątek udaliśmy się w drogę powrotną, podczas której odmawialiśmy Różaniec, a przedstawiciel FZŚ z parafii św. Wojciecha podziękował organizatorom za owocną w łaski pielgrzymkę i zaprosił chętnych do włączenia się w szeregi FZŚ działającego przy różnych parafiach bytomskich: Świętej Trójcy, św. Jacka, św. Wojciecha czy św. Józefa. Wszyscy uczestnicy pielgrzymki otrzymali pamiątkowe obrazki z bł. Aniela Salawą.

Pielgrzymka dostarczyła wszystkim uczestnikom wielu wrażeń duchowych i pozwoliła bliżej poznać i przyjrzeć się nie tylko trudom życia tej wielkiej błogosławionej, ale również pozwoliła zaczerpnąć wiele wzorców zachowań i skupienia modlitewnego z jej bogatego skarbcza duchowego.

Mamy nadzieję, że w przyszłości będziemy organizatorami innych pielgrzymek umacniających naszą wiarę i życie we wspólnocie.

**FZŚ przy parafii Świętej Trójcy w Bytomiu**



7 lutego 2016 roku odeszła do domu Ojca w wieku 80 lat i 20 lat po profesji **s. Małgorzata Ozimek** ze wspólnoty FZŚ przy parafii św. Mikołaja w Lublińcu. Od początku wstąpienia na drogę franciszkańską siostra bardzo pokochała św. Franciszka. Sama poprzez lekturę i rekolekcje pogłębiała swoją duchowość franciszkańską, dając przykład wspólnoty FZŚ, do której należała. Przez dwie kadencje była zastępcą przełożonej wspólnoty i przez wiele lat prowadziła jej kronikę. Często pisała artykuły do naszego kwartalnika „Pokój i Dobro”.

Bardzo pragnęła, jeszcze na etapie formacji początkowej, być w Asyżu u grobu św. Franciszka, a szczególnie w Porcjunkuli. Tak się stało w roku 1994, kiedy organizowano pielgrzymkę z Regionu Katowickiego, do którego w tym czasie należał nasz region. Artykuł z pielgrzymki ukazał się w kwartalniku „Pokój i Dobro” nr 3/1994 pt. „Na pielgrzymim szlaku...”. Kto był na tej pielgrzymce, niech odświeży sobie te przeżycia pełne radości i bogactwa duchowego, które do dziś pozostają w naszych sercach i są zaczątkiem codziennego wzrastania do świętości.

Siostra Małgosia pogłębiała również swoją duchowość przez rozważanie Ewangelii, czytając „Słowo wśród nas”. Była to ulubiona lektura, szczególnie w ostatnich latach jej cierpienia i choroby. Cierpiała w cichości, bez narzekań, szczególnie przed śmiercią mężnie znosiła cierpienia. W dniu Jej odejścia do Pana czytamy takie słowa: „Szczęśliwi, którzy mieszkają w domu Twoim, Panie” (Ps 84,5).

Zegnając się z naszą ukochaną siostrą, życzymy jej radości nieba, dziękując za wszelkie dobro, które mogliśmy wspólnie przeżyć, obiecując stałą modlitwę.

s. Krystyna Królikowska

W uroczystość Objawienia Pańskiego odeszła do Pana **s. Krystyna Korek** z parafii MB Szkaplerznej w Imielinie.

Przeżyła 76 lat, w tym 33 lata we FZŚ. Była człowiekiem bardzo głębokiej wiary. Z wielką gorliwością służyła swojej rodzinie, bliźnim i Bogu. Dopóki zdrowie dopisywało uczestniczyła codziennie we Mszy św., adoracji Najświętszego Sakramentu. Dużo pielgrzymowała, jej ulubionym miejscem była Kalwaria Zebrzydowska. Kiedy zmogła ja choroba, nie narzekała, cierpliwie znosiła wszelkie krzyże, ofiarując je Bogu.

Pogrążona w smutku rodzina, wspólnota franciszkańska, znajomi, krewni pożegnali s. Krystynę podczas uroczystości pogrzebowych w kościele parafialnym 14 stycznia br. Wspólnota FZŚ pragnie podziękować kapłanom, o. Krescencjuszowi Rutowiczowi OFM, asystentowi, za sprawowanie Eucharystii, modlitwy, wygłoszone słowo Boże w tej ostatniej drodze s. Krystyny.

Siostry Krystyno, dziękujemy za wszystko, co uczyniłaś dla naszych rodzin franciszkańskiej i parafialnej. Niech dobry Bóg wynagrodzi Cię życiem wiecznym.

s. Barbara Klimza, przełożona wspólnoty



## ODESZLI DO DOMU OJCA

Z FZŚ PRZY PARAFIACH:

### św. Urbana w Woli

- s. Elżbieta Adamus, lat 86, we FZŚ 36 lat

### MB Szkaplerznej w Imielinie

- s. Krystyna Korek, lat 76, we FZŚ 33 lata

### NSPJ w Bielsku-Białej

- s. Józefa Trehub, lat 86, we FZŚ 29 lat

### św. Jana Sarkandra w Górkach Wielkich

- s. Otylia Bystroń, lat 86, we FZŚ 22 lata

### Męczeństwa św. Jana Chrzciciela w Łaziskach Średnich

- s. Stefania Krasoń, lat 71, we FZŚ 20 lat

### Opatrzności Bożej i św. Katarzyny w Jastrzębiu Górnym

- br. Czesław Jaśkiewicz, lat 65, we FZŚ 20 lat

### Niepokalanego Serca NMP w Łaziskach Dolnych

- s. Erna Leżoch, lat 80, we FZŚ 19 lat

### św. Karola Boromeusza w Koszarawie

- s. Anna Kamińska, lat 85, we FZŚ 18 lat

### św. Ludwika Króla i Wniebowzięcia NMP w Katowicach-Panewnikach

- s. Marianna Marcinowicz, lat 91, we FZŚ 21 lat

### św. Mikołaja w Lublińcu

- s. Monika Gbur, lat 88, w FZŚ 26 lat
- s. Jadwiga Młynek, lat 76, we FZŚ 24 lata
- s. Małgorzata Ozimek, lat 80, we FZŚ 21 lat
- s. Teresa Ledwoń, lat 86, we FZŚ 19 lat
- br. Kazimierz Koszarek, lat 84, we FZŚ 18 lat

### Wniebowzięcia NMP w Olszynie

- s. Maria Wodniok, lat 82, we FZŚ 25 lat

Msza św. za ++ FZŚ jest odprawiana raz na kwartał.

W 2015 roku odeszła do Pana w wieku 82 lat **s. Maria Wodniok** ze wspólnoty FZŚ przy parafii Wniebowzięcia NMP w Olszynie. W zakonie była od początku jego założenia w parafii, czyli 25 lat. W swoim życiu wyznawała słowa św. Franciszka, aktywnie uczestniczyła w życiu wspólnoty i parafii. Niech dobry Bóg wynagrodzi jej życiem wiecznym.

s. Halina Waloszcyk, przełożona

Ze wspólnoty FZŚ przy parafii św. Ludwika Króla i Wniebowzięcia NMP w Katowicach-Panewnikach 3 marca br. odeszła do Pana w wieku 91 lat **s. Marianna Marcinowicz**. Była oddaną tercjarką, codziennie uczestniczyła w Eucharystii, wiele modlitw poświęcała za kapłanów; była człowiekiem silnej wiary, cechowała ją skromność. Dla nas była wzorem pobożności. Niech sam Bóg, któremu tak wiernie służyła na ziemi, będzie nagrodą i radością w niebie. Ceremonia pogrzebowa odbyła się 8 marca w kościele parafialnym. Mszę św. odprawił o. Maksymilian Brylowski OFM, który również wygłosił mowę pożegnalną. Nasza wspólnota pożegnała zmarłą ze sztandarem i kwiatami.

W imieniu zmarłej s. Marianny składam „Bóg zapłać” o. Maksymilianowi oraz wszystkim uczestnikom pogrzebu, którzy modlili się za jej duszę.

s. Krystyna Bednik

1 lutego 2016 roku odeszła do Pana w wieku 86 lat życia **s. Józefa Trehub**, która należała do wspólnoty FZŚ 29 lat. Była człowiekiem wielkiej wiary i modlitwy, ogromnie zaangażowana w powstającej parafii NSPJ w Bielsku-Białej. Uczestniczyła w budowaniu tej świątyni od podstaw. Zawsze pogodna, oddana Bogu i ludziom. Niech jej modlitwy i dobre uczynki idą za nią do nieba, a św. Franciszek wyjdzie jej na spotkanie.

s. Maria Pawlik, przełożona

2 lutego 2016 roku odeszła do Pana w wieku 85 lat **s. Anna Kamińska** z parafii św. Karola Boromeusza w Koszarawie. Do FZŚ należała 18 lat. Była osobą wyjątkowo pobożną i skromną. Dopóki stan zdrowia na to pozwalał, codziennie uczestniczyła we Mszy Świętej. Składamy serdeczne „Bóg zapłać” o. Aniołowi Zielińskiemu OFM za uczestniczenie w ceremonii pogrzebowej.

s. Janina, sekretarz

24 stycznia 2016 roku odszedł do Pana **br. Czesław Jaśkiewicz**, lat 65, były przełożony wspólnoty FZŚ przy parafii Opatrzności Bożej i św. Katarzyny w Jastrzębiu Górnym. W swoim życiu zawierzył Bogu, modlił się i pracował, codziennie uczestniczył we Mszy Świętej. W życiu rodzinnym był mężem, ojcem i dziadkiem. Większość życia spędził przy parafii w Jastrzębiu Górnym, gdzie przez wiele lat pełnił funkcję kościelnego, co nie przeszkadzało mu być również aktywnym członkiem FZŚ w tutejszej parafii.



Do FZŚ należał od 1995 roku. Przez trzy kadencje pełnił funkcję skarbnika wspólnoty, a od 2008 roku był przełożonym wspólnoty dwie kadencje. Był wymagający wobec siebie, ale również wobec członków wspólnoty. Pobudzał do działania, był dobrym organizatorem. Współorganizował pielgrzymki wspólnotowe i parafialne oraz niedziele powołaniowe. Ogromnie zaangażował się w uroczystości 100-lecia istnienia wspólnoty. Uczynił je świętem parafialnym. Wymyślał różne formy prezentacji wspólnoty, zaangażował młodzież, wyznaczając jej różne zadania, co młodzi z chęcią czynili. Pamiętał o chorych członkach wspólnoty, których odwiedzał w towarzystwie sióstr, oraz zanosił chorem Pana Jezusa, gdyż był także nadzwyczajnym szafarzem Komunii Świętej. Odwiedzanym osobom wprowadzał franciszkańską radość.

Gdy z Regionu Katowickiego FZŚ wyodrębniono nowe regiony, br. Czesław został członkiem Rady Regionu Rybnickiego, a w następnej kadencji jej skarbnikiem. Potrafił zorganizować sobie pracę, ze znajomością rzeczy prowadził dokumentację, także księgową, chętnie udzielał wskazówek. Był człowiekiem uczciwym, niezwykle skromnym, pogodnym, pełnym humoru franciszkaninem świeckim. Zawsze mówił pięknie o Bogu i naśladowaniu Chrystusa, żył Ewangelią.

Dla wszystkich, którzy go znali, pozostanie wzorem franciszkanina pogodnego, serdecznego, rozmodlonego, kochającego bliźnich, aktywnie uczestniczącego w życiu parafii, wspólnoty FZŚ oraz Rady Regionu.

s. Renata Kula, przełożona wspólnoty FZŚ;  
s. Bogdana Fitał, przełożona Regionu Rybnickiego

# Wspomnienie

W Krakowie 12 lutego br. odeszła do Pana w wieku 92 lat **s. Krystyna Kinga Rajzer**, przełożona narodowa FZŚ w Polsce w latach 1994–1998.

Siostra Krystyna należała do wspólnoty przy bazylice św. Franciszka w Krakowie od 26 czerwca 1988 roku. Wkrótce po złożeniu profesji zaangażowała się w tworzenie fundamentów pod nową strukturę FZŚ w Polsce, związane z wcielaniem w życie odnowionej Reguły, zatwierdzonej przez papieża Pawła VI. Tak bardzo było wówczas potrzeba wielu osób świeckich i duchownych: mądrych, roztropnych, mających zdolności organizacyjne oraz umiejętność nawiązywania kontaktów i rzeczowego wyjaśniania nadchodzących zmian w III zakonie. Siostra Krystyna te wszystkie cechy posiadała, toteż poproszona o włączenie się w odnowę III zakonu zaangażowała się z pełnym poświęceniem. W 1989 roku wzięła udział w obradach I Kapituły Krajowej na Górze Świętej Anny. Z pokorą przyjmowała wszystkie powierzone Jej zadania na kolejnych kapitułach – narodowych, regionalnej, a także we wspólnocie miejscowej.

Będąc cenionym wieloletnim wykładowcą na uczelniach ekonomicznych w Krakowie, z tytułem doktora habilitowanego, a później profesora, była dla franciszkanów świeckich w Polsce niekwestionowanym autorytetem.

Siostrę Krystynę cechowała zdrowa pobożność, skromność i prostota w zachowaniu, jak też w wyglądzie zewnętrznym. Mając głębokie przekonanie o łasce powołania, pragnęła, aby siostry i bracia dzielili się doświadczeniem, pisząc o swej drodze do FZŚ.

Podkreślała swoje związki uczuciowe z bazyliką św. Franciszka, gdzie umieszczone są doczesne szczątki bł. Anieli Salawy, bardzo troszczyła się o szerzenie Jej kultu.

W pamięci wielu z nas pozostała uroczysta Msza św. na Rynku w Krakowie, kiedy to Ojciec Święty Jan Paweł II wyniósł Anielę Salawę do chwały ołtarzy; s. Krystyna uczestniczyła wówczas w oprawie liturgicznej wraz z siostrami ze wspólnoty przy bazylice św. Fran-

ciszka. Z radością uczestniczyła w przygotowaniu wniosku Rady Narodowej na Kapitułę Narodową w 1992 r., by bł. Aniela została patronką FZŚ w Polsce.

Długie lata życia s. Krystyny niemal do końca wypełnione były pracą zawodową i służbą we Franciszkańskim Zakonie Świeckich.

W kaplicy i na cmentarzu w Krakowie na Salwatorze Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. inf. Jerzy Bryła z udziałem byłego proboszcza ks. Stefana Misińca, asystenta narodowego FZŚ o. Gabriela Kudzi OFM, asystentów regionalnych oraz ze wspólnot miejscowych i kapłanów z bazyliki św. Franciszka z ojcem gwardianem Romanem Banasikiem OFMConv na czele.

Siostrę Krystynę żegnali: jej rodzona siostra Stanisława, rodzina, przyjaciele, władze Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Wyższej Szkoły Handlowej w Kielcach, uczniowie, franciszkanie świeccy z Rady Narodowej, z Rad Regionów Katowickiego, Radomskiego i Krakowskiego oraz wspólnot miejscowych.

Polecamy świętej pamięci s. Krystynę dobremu Bogu, ufając, że Jej wieloletni trud kształcenia kolejnych pokoleń ekonomistów, przekazywania nie tylko wiedzy, ale świadczona swoją postawą o Stwórcy, według wzoru św. Franciszka z Asyżu, Pan wynagrodzi i przyjmie do grona zbawionych w ojczyźnie niebieskiej.

Pozostaniesz, Siostrze, w naszej pamięci i modlitwie.  
Pokój i Dobro!

**s. Joanna Berłowska OFS,  
przełożona narodowa FZŚ w Polsce**



Od wielu lat wspólnota FZŚ przy parafii Świętej Trójcy w Będzinie organizuje tradycyjny opłatek wspólnotowy. W tym roku podczas niego świętowaliśmy również 50. rocznicę sakramentu małżeństwa s. Władysławy Kocerby i jej męża, który jednak z powodu choroby nie mógł być obecny na uroczystości. W intencji złotych jubilatów odprawiona została Msza św., po której na spotkaniu braterskim z s. Władysławą świętowali siostry i bracia ze wspólnoty, jej rodzina i znajomi. Obecny był także opiekun wspólnoty ks. proboszcz Andrzej Stępień.



Z okazji pięknego jubileuszu,  
jakim są Złote Gody,  
życzymy Jubilatom  
błogosławieństwa Boga  
i dalszych lat życia  
w miłości i zdrowiu.



**s. Władysława Nos, przełożona,  
oraz wspólnota**

**SPOTKANIE WSPÓLNOT OKRĘGU I REGIONU  
BIELSKO-ŻYWIECKIEGO FZŚ, BY PRZEJŚĆ  
PRZEZ BRAMĘ MIŁOSIERDZIA W KATEDRZE  
ŚW. MIKOŁAJA W BIELSKU-BIAŁEJ (12.04.2016)**



# PIELGRZYMKA ŚLADAMI BŁ. ANIELI SALAWY



Sanktuarium bł. Anieli Salawy w Sieprawiu



Chrzcielnica bł. Anieli w starym kościele w Sieprawiu



Sanktuarium bł. Anieli Salawy w Sieprawiu – relikwie Anieli



Sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie

**UROCZYSTOŚĆ 25-LECIA ISTNIENIA  
WSPÓLNOTY FZŚ PRZY PARAFII  
WNIEBOWZIĘCIA NMP  
W OLSZYNIE, 25 KWIETNIA BR.**

**SPOTKANIE Z OKAZJI  
KAPITUŁY WYBORCZEJ  
WE WSPÓLNOTIE W STRZEBINIU,  
10 KWIETNIA BR.**

